

# Kurier Czaplinecki



Miesięcznik Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka

ISSN 1896-9518



Fot. Wiesław Krzywicki

## W NUMERZE:

- Wielka promocja;
- Matka i serce syna;
- Był las;
- Nazbierało mi się;
- Obwodnica;
- Prawdziwa przygoda;
- Flauta i sztorm;
- Zrobmy przyjemność;
- Daylight;
- Wieści z sesji;
- Miody drahimskie;
- Otwarcie sezonu;
- POM;
- Gotowość ośrodków;
- Z wodą za pan brat;
- Narkotyki;
- Wraca stare;
- Małe jest piękne;
- Czaplino to jest temat;
- Jak sprzątam;
- Tadeusz Rychliczek;
- Na zielonej łące;
- Koncert Wielkanocny;
- Szachiści.



# AGROFREEZE S.A.



## Praca w Czaplinku

**Zapraszamy do pracy na zbiór owoców truskawki, który rozpocznie się około 20 czerwca. Wszystkich chętnych prosimy o kontakt pod numerem tel. 94 3754326 w godz. 7:00 – 15:00**

Kołomąt 15, 78-550 Czaplinek, E-mail: [agrofreeze@agrofreeze.pl](mailto:agrofreeze@agrofreeze.pl),  
[www.agrofreeze.pl](http://www.agrofreeze.pl)  
 Tel: +48 94 3754326, Fax: +48 94 3754316, NIP: 674-000-42-16





Firma JAG jest producentem oraz wykonawcą domów z bali.

Budujemy domy całoroczne oraz letniskowe z bala pełnego okrągłego o średnicy od 18 cm do 34 cm.

Realizujemy inwestycje na terenie całego kraju i za granicą.

**JAG Sp. z o.o.**  
 ul. Pławieńska 5  
 78-550 Czaplinek  
 gsm 0 505 038 535  
 tel. 094 712 76 30  
 tel. 094 375 50 25  
[jag@jag.com.pl](mailto:jag@jag.com.pl)  
[www.jag.com.pl](http://www.jag.com.pl)

**Zatrudnimy:**



- cieśli,
- stolarzy,
- hdraulików.

Nawiążemy współpracę z firmami wykonawczymi.

Firma Usługowo - Produkcyjno - Handlowa „Stalex”

**STALEX**  
 CZAPLINEK

- SCHODY
- OGRODZENIA
- BRAMY
- BALUSTRADY
- KONSTRUKCJE STAŁOWE
- WYPOSAŻENIE SKLEPÓW W MEBLE

kom. 0507 184-800  
 tel. (094) 375-44-72, tel./fax (094) 375-47-47  
 78-550 Czaplinek, Piekary 2  
 e-mail: [stalex@hot.pl](mailto:stalex@hot.pl)  
[www.stalex-czaplinek.pl](http://www.stalex-czaplinek.pl)

**Szkółka drzew i krzewów ozdobnych**

**CYPRYS**

**Urszula i Krzysztof Kłoda  
 Aleksandra i Marcin Łuczyński**

Kołomąt 14  
 78-550 Czaplinek  
 tel. 094/ 375 31 00, 604 15 42 87  
 e-mail: [iglak@poczta.onet.pl](mailto:iglak@poczta.onet.pl)

**BENEKO**  
[www.beneko.com.pl](http://www.beneko.com.pl)  
 e-mail: [beneko@beneko.com.pl](mailto:beneko@beneko.com.pl)

**OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY:**

- pasze, koncentraty dla wszystkich grup zwierząt;
- dodatki paszowe mineralno-witaminowe;
- pasze dla gołębi, indyków, kaczek, strusi, koni oraz ryb;
- otręby, lizawki, sól, soję;
- karmę dla psów i kotów;
- środki higieny dające pełne biozabezpieczenie w całym cyklu produkcyjnym.

**Zapewniamy transport**

78-550 Czaplinek, ul. Poznańska 5  
 tel./fax: 094/ 375 50 36, tel. 094/ 375 44 21, kom. 601 992 941

**DORADZAMY:**

**PROVIMI-ROLIMPLEX S.A.** **Sano** **CENTRAL SOYA** **CID-LINES**

**ZAPRASZAMY**



# MATKA I SERCE SYNA

26 maja obchodzimy Dzień Matki. Z tej okazji składamy wszystkim Mamom podziękowania za ich miłość i trud wychowawczy i życzymy wiele zdrowia, cierpliwości i zadowolenia ze swych dzieci. Dedykujemy im piękne słowa piosenki Anny German:

*„Dziękuję Ci Mamo za wszystkie chwile,  
Dziękuję Ci Mamo jak umiem najczulej,  
Dziękuję Ci Mamo za troskę w oczach,  
I uśmiech co kryje Twój ból i rozpacz.  
Ale najbardziej dziękuję Ci za to,  
Że jesteś Mamo, że jesteś Mamo!  
Za to, że jesteś. Zawsze pomagasz  
Prostować plecy, gdy życie smaga.  
Dziękuję Mamo!”*

Wielką czcią i miłością darzył swą matkę Józef Piłsudski, którego 77 rocznica śmierci minęła 12 maja. W ostatniej swej woli zapi-

sał On: „*A zaklinam wszystkich co mnie kochali, sprowadzić zwłoki mojej matki z Sugint i pochować matkę największego rycerza Polski nade mną. Niech dumne serce u stóp dumnej matki spoczywa. Matkę pochować z wojskowymi honorami, ciało na lawecie i niech wszystkie armaty zagrzmią salwą pożegnalną i powitalną tak, by szyby w Wilnie się trzęsły. Matka mnie do tej roli jaka mnie wypadła chowała...*”

Tak uczcił swą MATKĘ najwybitniejszy Polak II Rzeczypospolitej.



*Zdjęcie z cmentarza na Rossie z uroczystości wykonania ostatniej woli Marszałka.*

Redakcja

## Wielka promocja Czaplinka

24 marca odbyło się w Urzędzie Miasta i Gminy zebranie członków Lokalnej Organizacji Turystycznej oraz niezrzeszonych przedsiębiorców z branży turystycznej, w sprawie wielkiej promocji Czaplinka. Zamyśl przedstawiła Pani Katarzyna Szłońska-Spiryn - Sekretarz Urzędu Miasta i Gminy. Otóż zaproponowała ona zaproszenie do Czaplinka dużej grupy dziennikarzy prasowych, radiowych i telewizyjnych na okres 25-27 maja tego roku.



Obecni na spotkaniu przedsiębiorcy turystyczni projekt zaaprobowali, deklarując jedno-

cześnie darmowe noclegi i atrakcje turystyczne dla zaproszonych dziennikarzy. Wstępnie zakłada się przyjazd do 40 dziennikarzy reprezentujących najpopularniejsze czasopisma, programy radiowe i telewizyjne.

A oto program tej imprezy:

**I dzień - 25 maja 2007r.**

**14.00 - 18.00** - przyjazd uczestników, zakwaterowanie,

**19.00** - uroczysta kolacja dziennikarzy z władzami miasta i lokalnymi gestorami branży turystycznej,

- prezentacja multimedialna o Czaplinku,
- pokaz walk rycerskich,
- występ zespołu DAYLIGHT.

**II dzień - 26 maj 2007r.**

**8.30 - 9.00** - śniadanie,

**9.30** - prezentacja atrakcji turystycznych Gminy Czaplinek:

**Wariant I**

- a) rejs jachtami po jeziorze Drawsko,
- b) udział w wyprawie wędkarskiej,
- c) wyprawa kajakowa po rzece Drawie.

**Wariant II**

- a) Czaplinek - czaplinecki rynek, izba muzealna, mały i duży kościół, promenada,
- b) wyprawa na Spyczyną Górę - wieża widokowa,
- c) wizyta na fermie strusi,
- d) „Wyprawa Po Miody Drahimskie”.

**14.30** - obiad - niespodzianka.

**16.30** - udział w Krajowej Wystawie Psów Jack Russel Terier,

- rejs stateczkiem na wyspę Bielawę,
- spotkanie przy grillu z czaplineką kapelą podwórkową.

**III dzień - 27 maja 2007r.**

**9.30** - śniadanie,

**10.30** - prezentacja średniowiecznej osady - Sławogrodu.

A cała impreza odbywać się będzie pod hasłem:

**„CZAPLINEK - WSZYSTKO WOLNO ...“**

Sprawozdawca

## Nie było nas – był las

Zbliża się dużymi krokami lato, a wraz z nim sezon na wypadki do lasu. Niedługo wytrawni zbieracze pójdą w las, jak przysłowiowe ogary, żeby nazbierać jagód. Wkrótce po tym zaczną się grzyby. Dla wielu z nas handel płodami runa leśnego to niezłe źródło gotówki. Dla niektórych jedyne w całym roku. Każdy też chce zrobić kilka kompotów, czy ususzyć nieco grzybów i jagód. Zwłaszcza te ostatnie bywają przydatne przy pewnych problemach żołądkowych, o czym wiedziały już nasze prababcie.

Poza zbieraczami pojawiają się w lesie tłumy turystów spragnionych odpoczynku w ciszy, z dala od codziennego gwaru. Warto zatem przypomnieć kilka najważniejszych zasad zachowania się w lesie.

Jadąc do lasu należy pamiętać, że wjazd pojazdami silnikowymi na teren leśny jest zabroniony. Przede wszystkim chodzi tu o zapobieganie pożarom, choć istnieje wiele innych względów. Tłumaczenie „ja nie wiedziałem” może okazać się niewystarczającym.

Pamiętajmy też, że las to nie wysypisko śmieci. Dobrze byłoby zastosować się do dawnego hasła reklamowego, aby zostawić miejsce naszego odpoczynku w lepszym stanie niż je zastaliśmy.

Często naszym wypadom na łono natury towarzyszą nasi czworonożni pupile. Zadbajmy o to, aby nie biegały luzem, nie hałasowały (my też tego nie róbmy) i dały spokojnie żyć dzikiej zwierzynie. Nie używajmy otwartego ognia w lesie. Nie rozpalajmy ognisk nie tylko pod

drzewami, ale i w terenie przyległym do lasu (do 100m).

Dbając o nasze kąpieliska nie myjmy samochodów, patelni i innych rzeczy, wymagających użycia środków chemicznych.

Niebywale ważną rzeczą jest, aby nie zastawiać dróg pożarowych. Będzie to gwarancją szybkiego ugaszenia pożaru, jeśli do takiego dojdzie (oby nie).

Jeśli już zrobiliśmy coś nie tak, i jakiś leśnik zwrócił nam uwagę, to bądźmy uprzejmi i posta-

rajmy się najszybciej jak to możliwe, naprawić nasz błąd. Miłym słowem zdziałamy więcej, a głupi upór i zbędna dyskusja może sprawić, że nasze portfele będą nieco lżejsze, a i wypoczynek nie będzie udany.

Pamiętajmy, że z uroków natury korzystają też inni. Nie bądźmy dla nich ciężarem. Postarajmy się sprawić, aby wszystkim wypoczywało się przyjemnie.

Podczas długotrwałych upałów nadleśnictwa mogą wprowadzić okresowy zakaz wstępu do

lasu. Wybierzmy się wtedy na miejską lub wiejską plażę, pozostawiając las pod opieką leśników i strażaków.

Jeśli będziemy pamiętać o wspomnianych zasadach, możemy się spodziewać, że natura wynagrodzi nam to błogim wytchnieniem. Byśmy mogli ze spokojem powiedzieć: „*Nie będzie nas – będzie las*”.

I tego wszystkim życzę.

Marcin Kowalski

## Nazbierało mi się ! (cz. I)

Od czasu gdy zostałem radnym nie zabierałem głosu na łamach Kuriera Czaplineckiego – wydawało mi się, że nie wypada mi pisać krytycznie o sprawach, za które sam w pewnym stopniu odpowiadam – zaś chwalić się nie było czym. Mam na myśli oczywiście sprawy związane z planowaniem przestrzennym, rozwojem gospodarczym, budownictwem i architekturą, czyli szeroko rozumianym technicznym i społecznym funkcjonowaniem miasta i gminy.

Widząc znikome skutki moich działań na tym odcinku, postanowiłem odwołać się do opinii publicznej i przedstawić niektóre swoje poglądy pod osąd czytelników. Jeśli Państwo uznacie je za słuszne – wzmocni to mój głos i siłę oddziaływania – jeśli nie, to sobie przynajmniej ulżę.

Najważniejszą sprawą – której wagi nie sposób przecenić – jest oczywiście prawidłowy plan zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy. Dokument ten, po uchwaleniu, stanowi prawo miejscowe a jego jakość będzie miała podstawowy wpływ na jakość życia wielu przyszłych, czaplineckich pokoleń. To nie jest żadna przesada! Jeden źle usytuowany obiekt, może na wieki wieków zamknąć możliwości rozwoju miasta na określonym kierunku. Najlepszym, a właściwie najgorszym tego przykładem, jest lokalizacja miejskiej oczyszczalni ścieków – wymarzone tereny dla pięknej, sypialnianej dzielnicy miasta, zostały raz na zawsze zmarnowane.

Miasto posiada zaktualizowany w 1996r. plan zagospodarowania. Nie spełnia on jednak wymogów nowej ustawy z roku 2003, pozwala na realizację zabudowy niepożądaną a uniemożliwia często, inwestowanie korzystne dla miasta i obywateli. W tej sytuacji liczni inwestorzy zgłaszają wnioski do Urzędu Miasta o wycinkowe przynajmniej, lokalne zmiany w planie dla umożliwienia im realizacji własnych projektów.

Wnioski te, od lat niezłatwiane, zalegają w pojemnych szafach kompetentnych urzędników. Waga i znaczenie zarówno wniosków jak i wnioskodawców, jest różna. Obecne władze podjęły problem z chwałebnym zapalem, lecz w sposób, moim zdaniem daleki od racjonalności. Chcą dokonać zmian w planie zagospodarowania przestrzennego, dopasować go do aktualnych potrzeb społeczeństwa i wymogów prawa, lecz chcą to zrobić „po kawałku”, metodą najgorszą z możliwych, polegającą na kroczącym dokonywaniu częściowych zmian planu. Z grubsza polega to na tym, że gromadzi

się pewną ilość wniosków, uznanych za najpilniejsze (decyduje tu zarówno waga wniosków, jak i wnioskodawców) i zleca opracowanie tzw. planów punktowych, obejmujących większe lub mniejsze obszary rozsiane przypadkowo w granicach planu ogólnego. Nie trzeba być urbanistą aby zauważyć, że system ten musi doprowadzić do chaosu w planowaniu przestrzennym. Miasto jest żywym organizmem i spełnia wiele najróżniejszych funkcji. Nie można sensownie planować jego rozwoju i prawidłowego funkcjonowania, projektując kolejno, przypadkowo dobrane fragmenty. Realizować plan można już w bardzo różny sposób, lecz każda realizacja musi stanowić fragment uprzednio zaprojektowanej całości.

Nieprzestrzeganie tej fundamentalnej zasady prowadzi do niepowetowanych szkód – że przywołam tu znów przykład naszej nieszczęsnej oczyszczalni ścieków. Najdotkliwsze szkody powstają jednak na skutek błędów w projektowaniu dróg.

Drogi to w urbanistyce przypadek szczególny – już starożytni Rzymianie wiedzieli doskonale, że tylko rozwinięta sieć przyzwoitych dróg może im zapewnić utrzymanie i rozkwit Imperium. Drogi są najtrwalszym elementem działalności człowieka, a ich istnienie jest głównym czynnikiem w organizowaniu się ludzkich społeczności. Ginią miasta, narody i całe cywilizacje, lecz kolejne rozwijają się wzdłuż tych samych szlaków. Do Kołobrzegu jeździmy dzisiaj po drodze, którą wydeptały karawany kupców w średniowieczu albo i wcześniej.

Jest więc oczywiste, że w planowaniu zagospodarowania przestrzennego podstawową rolę odgrywają ciągi komunikacyjne. Aby poprawnie zaprojektować dowolną przestrzeń – od pokoju mieszkalnego po największe miasto – najpierw należy przewidzieć i zarezerwować powierzchnie przeznaczone na komunikację. Układ komunikacyjny projektować poprawnie można tylko w odniesieniu do całej jednostki urbanistycznej.

I tak doszliśmy do problemu obwodnicy Czaplinka. Że obwodnica miastu jest niezbędna i pilnie potrzebna, to już chyba jest dla wszystkich oczywiste, że miasto samo jej nie zbuduje, gdyż leży to w wyłącznej gestii odpowiednich zarządów dróg, to też już wszyscy wiemy. Co więc należy zrobić przede wszystkim, aby w ogóle umożliwić realizację tak ważnej dla miasta inwestycji? Najpilniejsze jest zaprojektowanie w uzgodnieniu z drogowcami trasy prze-

biegu drogi i zarezerwowanie w planie miasta terenu niezbędnego dla jej budowy. Jeżeli tego nie uczynimy bezzwłocznie, to gdy znajdą się wreszcie pieniądze i wykonawcy, może już nie być miejsca dla żadnej obwodnicy, bo na jej trasie wyrosły częściowo zaplanowane i zrealizowane np. osiedla mieszkalne, supermarkety albo tereny prywatne zakupione przez inteligentnych i majątnych obywateli.

To jest bardzo prawdopodobny efekt częściowego planowania przestrzeni.

Wydaje się, że jedynym racjonalnym wyjściem z tej sytuacji jest, w przypadku tak małego miasteczka jak Czaplinek, jak najszybsze przystąpienie do opracowania planu dla całego miasta w jego administracyjnych granicach. Jeśli idzie o gminę, sytuacja jest nieco inna i wymaga odrębnego omówienia, co postaram się uczynić w kolejnym numerze Kuriera.

Za całościowym planowaniem miasta przemawiają zarówno argumenty prakseologiczne, omówione powyżej w niezbędnym skrócie, jak i poważne argumenty finansowe. Niestety, Rada Miejska na ostatniej sesji, zdecydowaną większością głosów zatwierdziła uchwałę w sprawie zlecenia wykonania częściowych zmian w planie przestrzennego zagospodarowania miasta i gminy. Uważam, że stało się źle!

Obszar miasta objęty zmianami nie przekracza 8% jego powierzchni, czas wykonania przewiduje się na 12 do 24 m-cy, a koszty wykonania zmian znacznie przekroczą 400 tys. zł. Są to dane oficjalne z Urzędu Miasta.

W analizie dotyczącej zmian w zagospodarowaniu przestrzennym, wykonanej na zlecenie Urzędu przez zespół projektantów biura „Integra” z Poznania, na str. 55 czytamy: koszt opracowania zmiany planu dla całego miasta w jego granicach administracyjnych nie przekroczy 150-220 tys. zł. a czas wykonania prac – lata 2007 i 2008.

Urząd Miasta dysponuje także ofertą biura „Akwadrat” z Gorzowa Wlkp., w której biuro zobowiązuje się do wykonania tego samego zadania w terminie 12 m-cy, za kwotę 250 tys. zł.

Dlaczego więc wybrano wariant gorszy, który pozwala na rozwiązanie tylko niewielkiej ilości spraw związanych z wnioskami o dokonanie zmian, za o wiele wyższą cenę? – nie rozumiem.

Gdzie jest „pies pogrzebany”? – nie wiem.

Kto zna odpowiedzi na te pytania, proszony jest o kontakt z Redakcją.

Andrzej Szwaja



# Najważniejsza rzecz - obwodnica

Wśród deklaracji przedwyborczych naszych władz gminnych, jedną z ważniejszych, była ta dotycząca budowy obwodnicy Czaplinka. Do tej pory nic w tej sprawie nie uczyniono, a mówi się nawet, że zadanie to nie leży w ich kompetencjach, i że jest ono nierealne. Ano, kolejny raz historia się powtarza, jak w przysłowiu: „Chłop jak sięga to przysięga, jak dostaje to przestaje”. Dzieje się tak, bo nowe władze, przytłoczone ciężarem spuścizny po poprzednikach i pustą kasą, nie chcą angażować się w nowe ogromne przedsięwzięcie. Pewno też nie mały wpływ na ich stanowisko mają negatywne opinie niektórych magistrackich urzędników.



Czy więc musimy zapomnieć o obwodnicy do następnych wyborów, a potem kolejny raz przeżywać rozczarowanie?

Nie! Ale musimy wywierać na nasze władze samorządowe stały silny nacisk. Muszą wiedzieć, że tym razem nie damy się zwieść obietnicami, że nie damy im spokoju, że nikogo z obecnych samorządowców nie wybierzemy ponownie, jeśli nie przyczyni się do budowy obwodnicy.

Od prawie roku działa Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka, które jest wydawcą *Kuriera Czaplineckiego*. Pierwszym z celów, wymienionych w statucie Stowarzyszenia, jest:

„Troska o dobro i rozwój wspólnoty mieszkańców miasta i gminy Czaplinek, w tym obrona słusznym interesów osób, rodzin i grup społecznych.”

Realizując ten swój statutowy obowiązek, Stowarzyszenie zamierza utworzyć, w oparciu o najaktywniejszych obywateli, Zespół ds. Budowy Obwodnicy Czaplinka, który miałby następujące zadania do wypełnienia:

1. Zbieranie informacji n.t. budowy obwodnic w innych miejscowościach (od czego zaczynać, jak angażowali się mieszkańcy, kolejne etapy, orientacyjne koszty z podziałem na etapy, dofinansowanie - udział lokalnego budżetu, wzrost wartości terenów przy ob-

wodnicy, powstające inwestycje, itp.).

2. Stałe monitorowanie ruchu samochodowego i powstających zagrożeń (zagrożenie wypadkiem drogowym, katastrofą, destrukcja ulic i zabudowy, hałas, zanieczyszczenie powietrza). Monitoring społeczny oraz postulowanie badań przez UMiG i drogownictwo.
3. Dokumentowanie j.w.: zeznania świadków, zdjęcia, nagrania kamerą, itp.
4. Sporządzenie wykazu uszkodzeń nawierzchni (np. spękania, dziury w jezdni), wystających studzienek i domaganie się napraw oraz ew. zadośćuczynienia dla kierowców za poniesione z tego powodu szkody w pojazdach.
5. Zapoznanie się z planem zagospodarowania przestrzennego miasta, a w szczególności z przebiegiem trasy obwodnicy. Ocena koncepcji.
6. Uzyskanie informacji w sprawie własności nieruchomości na trasie obwodnicy wg planu zagospodarowania przestrzennego miasta. Kto jest właścicielem, kiedy kupił, ile zapłacił, jakie płaci podatki?
7. Poczynienie starań poprzez składanie pisemnych wniosków do Burmistrza i Rady Miejskiej o zablokowanie dalszej wyprzedaży działek i ewentualnych pozwoleń na zabudowę trasy przyszłej obwodnicy.
8. Uzyskanie informacji o obowiązujących w Unii Europejskiej normach natężenia ruchu, dopuszczalnej prędkości pojazdów przy warunkach ruchu jak w Czaplinku, poziomie hałasu, zanieczyszczeń i wibracji.
9. Zapoznanie się z projektami budowy ronda na Pl. 3 Marca - jakie wykonano analizy, jak zaprojektowano rondo, jaki będzie jego koszt, kto finansuje, kiedy będzie budowane, kto będzie budował, czy zasięgano opinii mieszkańców i władz.
10. Postulowanie wykonania przez UMiG lub drogowców (wg kompetencji) studium przedprojektowego obwodnicy.
11. Stałe domaganie się ograniczenia prędkości ruchu pojazdów na terenie całego Czaplinka do 40 km/godz.
12. Stałe domaganie się od władz miejskich ustawienia sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ul. Wałeckiej z ul. Poznańską, przy ul. Ogrodowej i Słonecznej oraz na skrzyżowaniu ul. Drahimskiej i Polnej przy stacji benzynowej.
13. Okresowe organizowanie blokady ruchu w szczycie komunikacyjnym przy sygnalizacji świetlnej na ul. Wałeckiej.
14. Stałe publikowanie apeli, artykułów, itp. w lokalnej prasie i w TV Gawex (m.in. w każdym numerze Kuriera Czaplineckiego).
15. Zbieranie podpisów mieszkańców pod apelami.
16. Zbieranie informacji o stratach materialnych mieszkańców z powodu wibracji i innych uszkodzeń substancji mieszkaniowej i podjęcie prób odszkodowawczych.

17. Wystąpienie do UMiG o oszacowanie szkód, które ponosi miasto z powodu nadmiernego ruchu samochodowego (substancja mieszkaniowa, infrastruktura, spadek wartości nieruchomości przy przelotowych trasach, itp.).

18. Próba oszacowania wzrostu wartości terenów inwestycyjnych przy trasie obwodnicy i otwarcia nowych możliwości rozwojowych miasta.

19. Próba oszacowania kosztów budowy obwodnicy i źródeł ich finansowania.

20. Próby stworzenia lobby na rzecz budowy obwodnicy (posłowie, senatorowie, działacze samorządowi i inni).

21. Podjęcie ewentualnych starań u Burmistrza i Rady Miejskiej w sprawie wywłaszczenia właścicieli, niepłacących podatków od nieruchomości ziemskich na trasie przyszłej obwodnicy (o ile są tacy).

22. Wysuwanie sugestii o zmianę kwalifikacji terenów na trasie obwodnicy w celu podniesienia wysokości podatku od nieruchomości.

23. Zainicjowanie powstania w Czaplinku koła (stowarzyszenia) Zielonych, jako partnerów w staraniach o budowę obwodnicy.

24. Zorganizowanie na deptaku gabloty z bieżącą informacją o pracy Społecznego Komitetu Budowy Obwodnicy Czaplinka.

25. Stymulowanie Burmistrza o informowanie na stronach internetowych UMiG o zamierzeniach budowy obwodnicy i oferowanie inwestorom terenów przy jej trasie (zawieranie warunkowych umów).

W skład zespołu powinni wejść ci mieszkańcy Czaplinka, którzy mogą i chcą się przyczynić do rozwiązania podstawowego problemu miasta, jakim jest ruch tranzytowy, zagrażający życiu i zdrowiu oraz mieniu mieszkańców. Nie czekajmy na katastrofę komunikacyjną, na całkowite zakorkowanie miasta, lecz podejmijmy wszelkie starania by temu zapobiec. Polska ma dostęp do ogromnych funduszy unijnych na budowę nowoczesnych dróg, a w tym obwodnic. Byłoby niewybaczalnym grzechem nie wykorzystać tej szansy.

Dlatego też, jeśli popierasz ideę budowy obwodnicy Czaplinka, nie stój z boku, przyłącz się do inicjatywy obywatelskiej i wesprzyj prace zespołu na rzecz obrony naszego miasta przed dalszą destrukcją.

**Wszystkich zainteresowanych zapraszamy na zebranie organizacyjne, które odbędzie się 29 maja o godzinie 17.00 w CzOK.**

Grupa inicjatywna:

Zbigniew Dudor

Mirosław Fudała

Janusz Jaworski

Adam Kośmider

Wiesław Krzywicki

Aleksander Mikulski

Bogusław Parzuchowski



# Prawdziwa przygoda (reportaż)

**M**ało kto wie, że w Czaplinku istnieje klub jeździecki dla dzieci „KONIK POLNY”. Miałem ostatnio dużą przyjemność uczestniczenia w niedzielnej przejażdżce małych koniarzy. Jest ich niewielu, ale zajmują się koniami z prawdziwym zaangażowaniem i pewno wyrosną z nich pasjonaci jeździectwa. Całość kosztów działalności ponoszą założyciele, a więc głównie państwo Dorota i Kazimierz Trenka i częściowo rodzice dzieci uczestniczących w klubowych zajęciach.



Zajęcia odbywają się kilka razy w tygodniu, a jak pogoda dopisuje, to nawet codziennie. Zaczynają się one od przygotowania konia, a więc czyszczenia jego sierści, grzywy, ogona i kopyt. Potem następuje siodłanie lub zaprzęgnięcie, no i jazda stępą, klusem, a nawet galopem, i w terenie. Z przyjemnością obserwowałem jak dzieci chętnie, z zapałem, wykonują prace

przygotowawcze. Są one ważne, bo właśnie wtedy nawiązuje się bezpośredni i bliski kontakt między młodym jeźdźcą, a jego rumakiem. Po jeździe dzieci karmią swych ulubieńców smakołykami - marchwią, jabłkami - w podziękowanie za udaną jazdę.

Uczą się jeździć w stylu klasycznym tzw. „angielskim”. Opanowują poprawny dosiad (pozycja jeźdźcy na koniu), oraz powodowanie koniem. Jeżdżą stępą, klusem i galopem - na lonży. Uczą się też woltyżerki. Państwo Trenka posiadają 2 kuce szetlandzkie (te najmniejsze), 2 kuce walijskie (średnie) i 2 konie „normalne” (rasy Hucul i szlachetnej półkrwi). Nowicjusze zaczynają swą jeździecką przygodę od najmniejszych koni. W czasie jazdy mają na głowach jeździeckie toczone, tj. kaski, chroniące je od urazów. Niedługo otrzymają jeszcze strój klubowy - kamizelki. Szczególnie dużo serca i aktywności wykazują dzieci: Ania, Dominika, Julka, Marysia, Patryk, Zuzia, Filip i Nina.

Wszystkie prace i nauka odbywają się pod czujnym okiem Państwa Trenka, którzy są uprawnionymi instruktorami jeździectwa, a dzielnie im pomaga honorowy Prezes Klubu - Pani Agata Pawłowska-Patalan. W czasie zajęć Pan Kazimierz lubi opowiadać o dawnych dziejach, o jeździectwie i o historycznych związkach człowieka z koniem. Kocha konie, ma o nich ogromną wiedzę i potrafi zajmująco mówić, więc dzieci przepadają za jego gawędami. Oprócz przekazywanej ustnie wiedzy, czytają dzieci liczne książki o koniach jak np.: „Mój pierwszy kucyk”, „Mój Kary”, „Konie, dzieci, wilkołaki”,

„Czarna piękność”. Nabytą wiedzę popisują się mali „koniarze” na organizowanych konkursach z nagrodami (wiedza o koniach i jeździectwie). Bardzo emocjonujące jest dla dzieci żrebiecie się kobyli i chrzciny żrebiąt. Nadawane im imiona są bardzo sympatyczne: Słomka, Limba, Wejmutka, Frania.



Aktualnie do klubu należy dziesięcioro dzieci w wieku 9-14 lat, a większość, co zaskakuje, stanowią dziewczynki. Widać chłopcy wolą wirtualne przygody komputerowe, a rodzice godzą się z tym. A szkoda, bo jazda konna jest szkołą charakteru. Uczy opanowania, odpowiedzialności i odwagi, a także miłości do przyrody. Wycisza i rozwija fizycznie. Jest także jednym z niewielu sportów, które można uprawiać od wczesnej młodości do późnej starości. Wrota „ZAGRODY” Państwa Trenka stoją otworem przed każdym dzieckiem, które przyjdzie i wykaże chęć nauki jazdy konnej.

Jaka szkoda, że nie jestem młodszy!

Wiesław Krzywicki

## Flauta na Śródziemnym, sztorm na Atlantyku

**O**d 23 do 29 kwietnia odbywały się Mistrzostwa Europy w Windsurfingu w hiszpańskiej miejscowości Santa Pola koło Alicante nad Morzem Śródziemnym - piękne plaże, ciepła i czysta woda. Do zawodów zgłosiło się ponad 100 zawodników z całego świata. Hiszpania powitała nas, na dzień przed zawodami, silnym wiatrem i mogliśmy potrenować kilka godzin. Niestety następnego dnia morze było gładkie jak lustro. Zero wiatru. Dopiero ostatniego dnia zawodów lekki wiatr pozwolił na rozegranie kilku wyścigów. Zwyciężył Francuz Julien Guentel - dwudziestoletni chłopak, który mieszka nad morzem i codziennie trenuje przez cały rok. Poprzedni mistrz, Polak Wojtek Brzozowski, z powodu kontuzji nie brał udziału w mistrzostwach. Dla mnie wiatry były zdecydowanie za słabe.

Po zakończeniu mistrzostw pojechaliśmy 800 km do Portimão Portugalii, położonego nad Atlantykiem, aby wystartować w Pucharze Europy w windsurfingu. Te zawody okazały się, dla odmiany, bardziej wietrzne. Już w przeddzień zawodów wiał z siłą ponad 7° B. Więc najpierw krótki trening, a dopiero potem zakwaterowanie. Panowała wspaniała atmosfera, a zawody były sponsorowane, między innymi przez hotel, w którym właśnie zatrzymaliśmy się.

Wietrzną pogodę lubię, ale pierwszego dnia zawodów miałem pecha. Mój żagiel zniszczyły wielkie, przybojowe fale. Udało mi się pożyczyć od znajomego

zawodnika żagiel, na którym startowałem już do końca zawodów. Wiatr był na tyle przyjazny, że udało się rozegrać 13 wyścigów, co jest bardzo dużą ilością. Maksymalna ilość to 15 podczas całej imprezy. Najczęściej odbywa się 5-10 wyścigów. Wszystko zależy od warunków wietrznych i ilości dni zawodów.

Zawody trwały 5 dni, a zwyciężył Stewie Allen, Australijczyk żonaty z Polką, od 5 lat mieszkający w Warszawie. Polskich zawodników był 10, a najlepszym z nich okazał się Hubert Mokrzycki, który zajął 6 miejsce. Ja zająłem 11 miejsce, co dało mi udział w puli nagród (pierwsza szesnastka nagradzana), która wyniosła około 80 tys. zł. Jestem bardzo szczęśliwy z uzyskanego wyniku, ponieważ pływałem na pożyczonym i nieustawionym żaglu, a mimo tego udało mi się szybko pływać. Miałem bardzo dobre starty, ponieważ podczas treningu w Egipcie sporo czasu poświęciłem właśnie temu, bardzo ważnemu elementowi wyścigu. Przy prędkościach około 60 km/h każde pół sekundy to różnica kilku metrów pomiędzy zawodnikami.

Czuje również, że praca którą włożyłem zimą teraz procentuje. Cztery wyścigi dziennie to bardzo duży wysiłek. Spalam kilka tysięcy kalorii, które później muszę uzupełnić odpowiednim posiłkiem. W hotelowym pakiecie mieliśmy codziennie pełnowartościowe śniadanie.

Zawody zakończyły się w piątek 5 maja. Wieczorem spakowaliśmy samochód i ruszyliśmy w długą



drogę do Polski. Jest to kawał drogi - prawie 3800 km, ale mamy tyle sprzętu, że problemem byłoby go przewieźć w inny sposób. Nie bez znaczenia jest i to, że samochód to najtańszy środek lokomocji.



Musimy więc zaliczyć długą i męczącą jazdę przez całą Europę.

Po powrocie czeka mnie kilka dni przerwy w treningach. Sporo czasu muszę poświęcić nadrobieniu zaległości na studiach oraz w mojej firmie. Już za miesiąc zamierzam wystartować w bardzo prestiżowych zawodach z cyklu Pucharu Świata w slalomie w Wenezueli. Pula nagród to około 500 tys. zł. Slalom to najszybsza dyscyplina w windsurfingu. Prędkości dochodzą tam do 80-90 km/h i nie obowiązują żadne zasady i reguły więc „nie ma żartów”.

z Portugalii Wasz  
Kuba Guzdek

## DZIEŃ DZIECKA

Wszystkim Dzieciom z okazji ich święta życzymy wszystkiego najlepszego, a przede wszystkim samych szóstek na koniec roku szkolnego i udanych wakacji.

Redakcja



# Zróbmy sobie przyjemność

Zbliżają się dni letniego wypoczynku. Każdy z nas ma swoje ulubione miejsca, które chętnie odwiedza, by odpocząć od codziennej gonitwy w domu, w pracy. Gdy pierwszy raz ruszymy w plener do swoich „oaz ciszy”, by nacieszyć się wiosenną przyrodą - zielenią drzew, pierwszymi kwiatami, śpiewem ptaków, otaczający widok śladów bytności człowieka nie jest budujący. Pozostałości ubiegłorocznych „biesiad” są widoczne gołym okiem. Przyroda nie jest w stanie w ciągu jednego sezonu przeprowadzić recyklingu. Dlatego też, musimy ją wesprzeć.

Jednym z celów statutowych Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka jest dbałość o dziedzictwo przyrodnicze realizowane m.in. poprzez podejmowanie działań na rzecz ekologii.

Jest to o tyle ważki temat, iż otaczająca nas fauna i flora są jednymi z istotniejszych walorów naszej gminy. Jest to chyba jeden z nielicznych „skarbów”, jaki nam pozostał na Pojezierzu Drawskim, gdzie panuje bieda, ogromne bezrobocie, ogólne zniechęcenie.

Inspiracją do podjęcia tego tematu był „swoisty raport” zamieszczony w nr 7 i 8 „Kuriera Czaplineckiego” sporządzony przez grupę młodych ludzi, którym nie jest obojętny stan środowiska naturalnego, które nas otacza. Niestety, my mieszkańcy Czaplinka swoją niewiedzą, bezmyślnością i niefrasobliwością, zasłużyliśmy na tę negatywną ocenę młodzieży, czyli

w żargonie uczniowskim – na „pałę”. Pozostając w klimacie szkolnym, mamy jeszcze ponad miesiąc do końca roku szkolnego, by poprawić tą ocenę.

Co możemy zmienić w tej kwestii?

**My mieszkańcy Czaplinka...** Uważam, że nie sztuką jest sprzątać - sztuką jest zachować nasze środowisko naturalne w czystości.

**My kierowcy...** Nasze autko czyściutkie, zadbane, błysk lakieru. Jak to miło mknąć po dziurawych czaplineckich drogach usłanych śmieciami wyrzucanymi przez okna samochodu. /pozdrowienia dla „młodzieńca” myjącego swoje „cacko” w wodach j. Drawsko przy punkcie czerpania wody, obok garaży KS „LECH”/.

**My działkowcy...** Potrafimy zadbać o każdy metr naszej działeczki, by panował ład, porządek, żadnego chwastu, kamyczka, a co za plotem? To nie moje.

**My wędkarze...** „bez względu na stan, jaki zastał przed rozpoczęciem połowu, wędkarz zobowiązany jest utrzymać w czystości stanowisko wędkarskie w promieniu minimum 10 metrów”/Regulamin Amatorskiego Połowu Ryb PZW/. W przypadku kontroli nie będziemy mogli się tłumaczyć, że to nie „nasze” śmieci, że to nie my... Wyżej wspomniane przepisy obligują nas do uprzątnięcia miejsca, w którym mamy zamiar łowić zaraz po przyjeździe na nie i utrzymanie je w czystości do końca naszego pobytu nad wodą. Gdyby tak każdy z nas po łowieniu zabrał swoje

śmieci, może wtedy nasz upragniony wypad na ryby pozbawiony byłby ekologiczno-estetycznych rozczarowań.

**My wodniacy...** W czasie kilkugodzinnej żeglugi zbiera się nam spora kupka opakowań po napojach, kanapkach, itp., czy one zawsze trafiają do koszy na śmieci na lądzie, czy też w przypadkowe, ustronne miejsca na brzegu?

**My plażowicze...** Staramy się znaleźć czysty, wygodny grajdoł do leniuchowania. Czy nie zdarza się nam upiększać krajobrazu cywilizacyjnymi „kwiatkami”?

**My spacerowicze...** Dziwne to zjawisko, gdy na czaplineckich ulicach, ciągach spacerowych, w parkach, nad jeziorem, ustawione są kosze na śmieci w odległości 50-100 m jeden od drugiego, a pomiędzy nimi fruwać śmieci. Dziwny jest ten świat... /uwaga młodzi frustraci, jeśli rozpiera was energia i agresja, to kosz na śmieci nie pomoże w jej rozładowaniu - znam lepsze sposoby/.

**My palacze...** Jeśli już palimy, niech niedopałki trafiają w odpowiednie miejsca, a nie np. do wody! Czy uwierzycie że jeden niedopałek potrafi zatruć 1m sześcienny wody /1000 l/?!

**My... itd.**

Zwracam się z apelem do ludzi nieobojętnych na otoczenie, w którym wypoczywają, by zrobili sobie przyjemność i je uporządkowali. A więc do dzieła. Letnie wakacje tuż, tuż.

Zbigniew Dudor

# DAYLIGHT - czyli Światło Dnia

To nie imię indiańskiego wojownika, ale nazwa rockowego zespołu muzycznego z Czaplinka. Zespół nasz jest pięcioosobowy,



i jest to doskonały układ. Tak prezentują się nasze role: **Paweł Roniuk** - śpiew, **Janusz Kucharski** - gitara basowa, **Mariusz Kucharski** - gitara solowa, **Aleksy Waszajło** - gitara rytmiczna i **Przemek Kucharski** - zestaw perkusyjny. Ojcem zespołu jest Pan Janusz Kucharski.

Zespół powstał w 2004 roku i początkowo graliśmy utwory polskich zespołów rockowych takich jak LADY PANK, PERFECT, czy też WILKI. Od roku 2005, kiedy to wzrosły nasze umiejętności i ambicje, rozpoczęliśmy tworzyć własny repertuar, na tyle

spójny, aby odpowiadał wszystkim członkom zespołu. Dzisiaj, w granym przez nas repertuarze, przeplatają się te dwa źródła inspiracji.

Wyszkolenie muzyczne posiadają Janusz Kucharski i jego syn Przemek, który studiuje na Akademii Muzycznej w Bydgoszczy. Wykształcenie takie nie jest jednak nieodzowne przy uprawianiu muzyki rockowej. Najważniejsze, by mieć do tego serce, zapał i czas, który próbujemy sobie organizować, na przekór wszelkim przeciwnościom.

Zresztą, niezależnie od wykształcenia muzycznego, każdy z nas potrafi komponować muzykę i pisać do niej teksty. Często inspirujemy się wzajemnie. Ktoś „rzuci” temat przewodni, do którego pozostali dokładają kolejno pomysły i w ten sposób powstaje zgrabna całość. Niczego nie robimy na siłę. Nie ma ustalonej z góry

tematyki tekstu, ani ciężkości brzmienia, czy też tempa utworu. To bardzo dobry układ, kiedy każdy w zespole ma prawo dodać do nowej piosenki coś od siebie. Granie takich utworów sprawia nam radość, a słuchającej publiczności przyjemność (mamy taką nadzieję).

Dotychczas występowaliśmy na bardzo różnorodnych imprezach w Bornem Sulino-

wie, Złocięcu, Szczecinku, no i w Czaplinku. W tym roku zaplanowaliśmy udział w konkursie ogólnopolskim pod nazwą „GRAMY 2007” i dopiero udział w tym przedsięwzięciu będzie prawdziwym sprawdzianem naszej wartości.

Zamierzamy grać jak najwięcej koncertów wszędzie tam, gdzie nas zaproszą, a także organizować je z własnej inicjatywy. Marzy się nam

nagranie własnej płyty, ale jest to kosztowne zamierzenie, więc odkładamy je na później. Próby zespołu prowadzimy w Czaplineckim Ośrodku Kultury, a współpraca z nim układa się dobrze. Mamy nadzieję, że nasze muzykowanie wzbudzi zainteresowanie tak władarzy miasta, jak i czaplineckiego społeczeństwa.

DAYLIGHT

## WIEŚCI Z SESJI

W dniu 13 kwietnia odbyła się VII Sesja Rady Miejskiej. Pani Burmistrz przedstawiła informację ze swoich prac za okres ostatniego miesiąca. Lista dokonań oraz zamiarów także tym razem była długa, imponująca i interesująca. Wiemy, że w Ratuszu nie śpią.

Następnym ważnym punktem sesji było sprawozdanie, dotyczące lokalnej polityki społecznej, przygotowane przez MGOPS. Z uznaniem o dokonaniach na tym polu wyrazili się Pani Burmistrz i Przewodniczący Komisji Problemów Społecznych.

Jak zwykle, sporo o problemach gminy i mieszkańców można było dowiedzieć w punkcie interpelacji i zapytania. Nie był to dobry punkt i dzień (trzynasty i piątek) dla Policji. Odnosnie jej pracy zgłoszono wiele negatywnych uwag, zarówno ze strony władz gminy jak i mieszkańców. Szkoda, że Pan Komendant nie fatyguje się na Sesje, miałby co słuchać o wandalizmie, kradzieżach i wyścigach samochodowych. Odsyłamy do protokołu z sesji. Podobno Policja nie podejmuje interwencji, ponieważ nikt nie chce być świadkiem. Lustracja zaczyna zbierać owoce – kto dzisiaj chce zostać „donosicielem” i „kolaborantem”, aby za trzydzieści lat grzebano mu w zyciorysie?

Wśród kilku podjętych uchwał, jedna jest szczególnie ciekawa. Uchwała w sprawie opinii dotyczącej propozycji lokalizacji na obszarze Starostwa Drawskiego „Bazy amerykańskiej tarczy antyrakietowej”. 13 radnych było przeciwnych lokalizacji bazy na naszym terenie, jeden był za lokalizacją i jeden wstrzymał się od głosu. W świetle dotychczas prezentowanych w mediach

opinii na ten temat, decyzja większości radnych wydaje się nadzwyczaj rozsądna i trafna. Sprawa „tarczy” jest na pewno materialem na osobny, a ciekawy artykuł.

Przypomniano radnym o obowiązku złożenia oświadczenia lustracyjnego. Niektórzy mieli wątpliwości, czy należy ujawniać także współpracę z carską Ochraną, Abwehrą i KGB, bo ustawa tego nie precyzuje.

Miedzy sesjami odbyły się posiedzenia komisji RM. Szczególnie ciekawie było na Komisji Infrastruktury, gdzie szczegółowo analizowano propozycje zmian w dokumentach planistycznych dotyczących zagospodarowania przestrzennego, i gdzie ścierały się dwa poglądy: czy dokonywać zmian cząstkowych, czy też opracować nowy dokument. Cieszy fakt uczestnictwa mieszkańców w posiedzeniach komisji, zainteresowanych nie tylko swoimi problemami, ale zabierających głos w sprawach publicznych. Jest to niewątpliwie efekt nowego, właściwego spojrzenia naszych władz na budowę społeczeństwa obywatelskiego.

Następna, VIII Sesja RM, odbyła się w dn. 27 kwietnia. Ze sprawozdania Pani Burmistrz dowiedzieliśmy się, że Zakład Gospodarki Odpadami w Wardyniu Górnym Spółka z o.o., z pierwotnie sugerowanej stawki 150 zł za 1 tonę odpadów, zaproponował teraz 90 zł. Skąd taka wysoka różnica? Czy stawki nie są aby brane z kapelusza? Czy spółką kieruje kompetentny człowiek? Jeżeli nasza gmina jest współwłaścicielem spółki, to kto decydował o obsadzie kierowniczych stanowisk?

Pod koniec maja ma nastąpić rozstrzygnięcie przetargu na budowę ronda na Pl. 3 Marca, ogłoszo-

nego przez Generalną Dyрекcyję Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Szczecinie. Zakończenie inwestycji miałyby nastąpić do listopada b.r. Czy w świetle przyznanej Polsce i Ukrainie organizacji „Euro 2012” inwestycja ta będzie realna? I czy jest bardziej potrzebna niż obwodnica?

W dalszym ciągu narzekano na działalność i współpracę z Policją. Tym razem jednak był obecny z-ca Komendanta. Miejmy nadzieję, że krytyczne uwagi dotrą do adresata, a skuteczność stróżów prawa poprawi się, mimo znanych obiektywnych trudności.

W dalszej części sesji podjęto bardzo ważną uchwałę, dotyczącą udzielenia absolutorium Burmistrzowi z tytułu wykonania budżetu za 2006 rok. Za udzieleniem absolutorium głosowało jednomyślnie 15 radnych.

Uchwalono także cząstkowe zmiany w Planie zagospodarowania przestrzennego. Temat ten przedstawiono szerzej w artykule powyżej.

Ponownie wróciła sprawa ustanowienia strefy ciszy na j.Czaplino. Odpowiedni projekt uchwały intencyjnej do Rady Powiatu zgłosił radny Marian Zaliński. Należy przypomnieć, że RM poprzedniej kadencji wyłączyła to jezioro ze strefy ciszy, a ówczesna radna Anna Minkiewicz, wtedy jako jedyna była przeciwna takiej decyzji. Obecnie za uchwałą głosowało 12 radnych a 3 wstrzymało się. Czy Rada Powiatu poprze tę decyzję? I czy będzie to decyzja najlepsza? Zdania mieszkańców na temat wykorzystania j.Czaplino są bowiem podzielone.

Adam Kośmider

## Miód Drahimski

W roku 2002 po raz pierwszy pojawił się w sprzedaży miód oznakowany etykietą z napisem „Miód Drahimski”. Był to efekt działań Towarzystwa Wspierania Rozwoju Pomorza Zachodniego „SZCZECIN-EXPO”, podjętych we współpracy z czaplinecką Izbą Muzealną i z Regionalnym Towarzystwem Historycznym w Czaplinku, w ramach programu „Miodowy Miesiąc”. Program ten skierowany był do pszczelarzy z obszaru Pojezierza Drawskiego, a jego głównym celem było wykreowanie marki regionalnej dla produktu lokalnego - miodu. Nazwa wykreowanej marki „Miód Drahimski” nawiązywała do kilkusetletnich tradycji pszczelarskich tego regionu sięgających czasów, gdy ziemia czaplinecka wchodziła w skład starostwa drahimskiego z siedzibą w Drahimiu (dawna nazwa wsi Stare Drawsko). Należy podkreślić, że promujące nową markę pomysły Towarzystwa

„SZCZECIN-EXPO” podjęte zostały z dużym entuzjazmem przez tutejszych pszczelarzy, w wyniku czego „Miody Drahimskie” z roku na rok zdobywają coraz lepszą pozycję rynkową. Marka „Miód Drahimski” jest coraz bardziej popularna w całym kraju.



fot. M. Sadkowski

W lutym 2006r. Pan Grzegorz Fajarski zwrócił się do mnie w imieniu lokalnego środowiska pszczelarskiego o pomoc w dotarciu do źródeł historycznych, poświadczających pszczelarskie tradycje na Pojezierzu Drawskim. Chodziło o udokumentowanie wieloletniej ciągłości tutejszego pszczelarstwa. Materiały takie niezbędne były do ubiegania się o wpisanie miodów drahimskich na Listę Produktów Tradycyjnych, prowadzoną przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na podstawie ustawy z dnia 17.12.04r. o rejestracji i ochronie nazw i oznaczeń produktów rolnych i środków spożywczych oraz o produktach tradycyjnych. Zgodnie z ustawą na Listę Produktów Tradycyjnych mogą zostać wpisane produkty o udokumentowanej co najmniej 25-letniej tradycji wytwarzania. Wyszperane materiały historyczne pozwoliły jednak udokumentować tradycję produkcji miodu na



naszym terenie znacznie dłuższą, bo trwającą kilka stuleci. Same poszukiwania materiałów okazały się fascynującą przygodą. Przygotowałem opracowanie z dołączonymi kserokopiami materiałów źródłowych zawierających zapisy potwierdzające kilkunastowieczną ciągłość pszczelarstwa na naszym terenie. Opracowanie to zostało załączone do wniosku o wpis na Listę Produktów Tradycyjnych. Oto krótki opis ustaleń wynikających z tego opracowania:

Pszczelarstwo (wcześniej bartnictwo) od dawna było i jest nadal popularnym zajęciem ludności zamieszkującej Pojezierze Drawskie. Zdecydowały o tym zarówno względy gospodarcze, jak i sprzyjające pszczelarstwu walory przyrodnicze naszego regionu. Najstarsza odnaleziona wzmianka o tutejszym pszczelarstwie pochodzi z 1565r. W XVI wieku ziemia czaplinecka leżała w granicach państwa polskiego i wchodziła w skład starostwa drahimskiego. Siedzibą starostwa był zamek w Drahimiu. Starostwo drahimskie należało do dóbr królewskich. W 1565r., za panowania Zygmunta II Augusta, urzędnicy królewscy przeprowadzili w starostwie lustrację, mającą na celu określenie wielkości dochodów z dóbr należących do króla. Zachował się do dzisiejszych czasów obszerny protokół z tej lustracji. W opisie świadczeń, do których zobowiązani byli mieszkańcy starostwa na rzecz zamku, znajduje się m.in. następujący zapis: „Bartników 11 jest na ten czas, każdy z nich dawa po pół kłody miodu na każdy rok...”.

W latach 1668-1945 ziemia czaplinecka po oderwaniu od Polski leżała w granicach najpierw Brandenburgii, a później państwa pruskiego i niemieckiego. Dawne tradycje pszczelarskie nadal były kontynuowane. W regionalnym czasopiśmie z 1932r. znajdujemy wzmiankę mówiącą, że w latach 1824-1825 w leżącej niedaleko Czaplinka wsi Jeziorna, jeden z rolników zwiększył swój stan posiadania ze 106 do 116 rojów pszczelich oraz ze 153 do 192 uli. To samo źródło w opisie tutejszego rolnictwa podaje, że w 1928r. na 2793 gospodarstwa domowe znajdujące się na ziemi czaplineckiej, aż 1136 gospodarstw zajmowało się pszczelarstwem. Z danych tych wynika, że ówczesne pszczelarstwo funkcjonowało przede

wszystkim jako dodatkowe zajęcie rolników i oparte było w związku z tym o stosunkowo dużą liczbę przeważnie niewielkich pasiek.



Po 1945r. bezpośrednio po II wojnie światowej polscy osadnicy po przybyciu w nasze strony rozpoczęli kontynuację miejscowych tradycji pszczelarskich. Wielu z nich miało doświadczenie w hodowli pszczół z poprzedniego miejsca zamieszkania. W zbiorze akt z pierwszych lat powojennych zachował się interesujący dokument z 3 lipca 1946r. Jest to protokół sporządzony przez trzyosobową komisję z udziałem ówczesnego czaplineckiego burmistrza Stefana Balewskiego, oraz mieszkańców Czaplinka Leona Tancera i Stanisława Piskozuba, na okoliczność kontroli pasieki przejętej od żołnierzy radzieckich przez Mieczysława Kwiatkowskiego zamieszkałego przy ul. Słonecznej. Z protokołu wynika, że Pan Kwiatkowski, mimo że z zawodu był ślusarzem, umiejętnie opiekował się pasieką od jesieni 1945r. i „...jakkolwiek nie jest fachowcem powiększył stan pasieki o trzy nowo osadzone roje”. Pasieka ta najprawdopodobniej należała wcześniej do byłych niemieckich mieszkańców Czaplinka.

Najlepiej udokumentowany jest stan miejscowego pszczelarstwa z ostatnich dziesięcioleci. Do wniosku o nadanie miodom drahimskim statusu produktu tradycyjnego dołączono m.in. założoną w 1972r. ewidencję członków tutejszego Koła Pszczelarzy a także protokoły z walnych zgromadzeń Koła Pszczelarzy z 1970r. i z 1973r.

Przytoczone wyżej, pochodzące z różnych źródeł i z różnych okresów informacje dowodzą, że na ziemi czaplineckiej miód produkowano od dawna, niezależnie od zmieniających się uwa-

runkowań historycznych. Należy podkreślić, że w ostatnich latach pszczelarstwo uległo znacznym przeobrażeniom. Zmalała liczba małych pasiek, pojawiły się natomiast duże, wysokotowarowe, zawodowe pasieki, które decydują dziś o obliczu miejscowego pszczelarstwa.

Wykreowanie miejscowej marki „Miód Drahimski” było ważnym wydarzeniem, umacniającym pozycję rynkową tutejszych pasiek. 1 czerwca 2006r. nasi pszczelarze osiągnęli kolejny sukces. W tym dniu „Miód Drahimski” został wpisany na Listę Produktów Tradycyjnych. Jest to sukces tym większy, że w czerwcu 2006r. w skali całego kraju na liście tej znajdowało się zaledwie 137 produktów, w tym tylko dwa z województwa zachodniopomorskiego. Cieszę się, że opracowanie historyczne mojego autorstwa, dołączone do wniosku o wpisanie naszych miodów na Listę Produktów Tradycyjnych, mogło być w jakimś stopniu przydatne.

Pszczelarze Pojezierza Drawskiego nie spoczęli na laurach. Zamierzają wzmocnić działania popularyzujące miody drahimskie i inne wytwarzane na naszym terenie produkty pszczele, zarówno w kraju jak i za granicą. Jest to jeden z głównych celów statutowych nowo powstałego Stowarzyszenia Producentów Miody Drahimskie, którego zebranie założycielskie odbyło się w Czaplinku 24 kwietnia 2007r. W pierwszym zebraniu Stowarzyszenia uczestniczyło 15 pszczelarzy. Zgodnie z przyjętym statutem, Stowarzyszenie obejmuje swym działaniem obszar gmin: Czaplinek, Borne Sulinowo, Barwice, Wierzchowo, oraz teren słynącego z wielkich wrzosowisk Nadleśnictwa Borne Sulinowo. W skład pierwszego zarządu Stowarzyszenia weszło trzech mieszkańców Czaplinka: Grzegorz Fajarski – prezes, Konrad Fajarski – zastępca prezesa, Joanna Fajarska – skarbnik, oraz mieszkaniowiec Broczyna Mirosław Kapiszewski – członek zarządu i mieszkaniowiec gminy Wierzchowo Jacek Gumny – członek zarządu. Widoczna w tworzeniu Stowarzyszenia aktywność rodziny Fajarskich związana jest z funkcjonującym od 1971r. gospodarstwem pasiecznym „Kószka”, założonym przez Krzysztofa Fajarskiego.

Naszym pszczelarzom życzymy powodzenia!

Zbigniew Januszaniec

## Sezon żeglarski rozpoczęty

W dniu 1 maja Pani Burmistrz Barbara Michalczyk dokonała w Ośrodku Sportów Wodnych uroczystego otwarcia regat turystycznych, rozpoczynających sezon żeglarski w Czaplinku. W regatach wzięło udział 7 jachtów z 21 żeglarzami na pokładach, które przy wietrze o sile 2-3° Beauforta i przebłyskującym słońcu,

rozegrały 3 biegi. Po zakończeniu regat zwycięzcy otrzymali z rąk Pani Burmistrz ufundowane przez nią puchary. A oto oni:

**KLASA „OMEGA”** sternik Tomasz Lubczyński, załoga: Adam Solarek, Grzegorz Witasek;

**KLASAT - 1** sternik Dariusz Janicki, załoga: Krzysztof Taranowski;

**KLASA T - 2** sternik Andrzej Cogiel, załoga: Stanisław Otorowski, Kazimierz Zubrzycki.

Sędzią Głównym zawodów był Stanisław Kiryszewski. Regaty zabezpieczały motorówki drużyny WOPR.

Szkoda, że w tej pięknej imprezie tak mało żeglarzy brało udział. W tym czasie



plywało po jeziorze wiele wycararterowanych jachtów. Czemu nie wzięły udziału w regatach?

W.K.







## Z kart powojennej historii gospodarki



# Państwowy Ośrodek Maszynowy

**P**aństwowy Ośrodek Maszynowy Nr 384 w Czaplinku, rozpoczął działalność z dniem 1 kwietnia 1953r. W okresie swego istnienia POM przeszedł kilka etapów rozwoju, uzależnionych od warunków polityczno-społecznych, do których musiał dostosować swoją działalność.



*Pracownicy POM pracują społecznie przy LO 1968r.*

W latach 1953-56 zasadniczym celem działania było zakładanie Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych oraz ich obsługa. W tym celu POM został wyposażony w środki trwałe do działalności podstawowej, takie jak: ciągniki rolnicze (początkowo były to traktory na kołach metalowych, nazywane „kalasatkami”, z których szybko zrezygnowano, bo niszczyły drogi, zastąpiono je traktorami rodzimej już produkcji, marki Ursus, tzw. „buldogami”), maszyny i narzędzia rolnicze. Zadaniem POM było wprowadzanie postępu technicznego w rolnictwie, poprzez mechanizację upraw polowych: przy rozsiewie nawozów, zabiegach chemizacyjnych oraz zbiorze plonów.

Terenem działania POM były gminy: Czaplinek, Barwice i Silnowo. Na tym terenie istniało około 25 Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych. Z usług POM korzystała większość RSP, natomiast w mniejszym zakresie rolnicy indywidualni. Poza tym POM pełnił funkcje doradcze i organizacyjne. Posiadał kadrę agronomów, zootechników, instruktorów rachunkowości. Zadaniem tej kadry było doradztwo rolnicze, organizowanie gospodarki w rolnictwie. Kadrę pracowników stanowili:

- traktorzyści – młodzi chłopcy z okolicznych wiosek, po ukończeniu kursów traktorzystów;
- robotnicy warsztatowi – mechanicy przeniesieni z innych POM;
- agronomowie i inspektorzy oraz pracownicy biurowi, po ukończeniu szkół, skierowani z nakazem pracy, rekrutowali się z różnych regionów Polski.

Zatrudnienie w powyższym okresie wynosiło średnio od 100 do 150 osób.

Dyrektorem POM w latach 1953-54 był Jan Sapała, natomiast od 1955r. Tadeusz Rychliczek.

W latach 1955-56, na terenach wyłączonych z upraw rolnych, zostały wybudowane nowe zakłady, typowe dla POM, a mianowicie: warsztaty naprawcze ciągników i maszyn rolniczych, dwie szopy na ciągniki i maszyny, magazyn paliw, budynek biurowy oraz położono bruk na drogach dojazdowych.

W końcu 1956r. przedsiębiorstwo przeszło na pełny rozrachunek gospodarczy. Pozostali tylko pracownicy związani z działalnością gospodarczą.

Rozszerzono zakres usług na rzecz innych podmiotów gospodarczych, przy czym brano pod uwagę

możliwości przerobowe maszyn i urządzeń, jakimi dysponowano oraz kwalifikacje zawodowe załogi pracowniczej. Traktorzystów, na zlecenie Nadleśnictw, po okresie upraw polowych, zatrudniano przy wywozie drewna z lasu. Zakupiono nowoczesne, jak na ówczesne czasy, specjalistyczne maszyny rolnicze, jak np. sнопowiązałki, wyrwacze do lnu, ładowacze i rozrzutniki obornika. Zakupiono przyczepy dłuźcowe do transportu drewna z lasu. Mechaników napraw ciągników zatrudniano przy remontach zleconych oraz przy wykonywaniu serwisów gwarancyjnych fabrycznych i poremontowych. Podjęto remonty gorzelni i innych obiektów przemysłu rolnego. Rozpoczęto działalność produkcyjną - wykonywano małoseryjne maszyny i urządzenia na rzecz przemysłu torfowego.

W roku 1958 powstała przy POM grupa elektryków. Wykonywali oni prace instalacyjne w POM Wałcz, Złocieniec, Świdwin. Elektryfikowali wsie, takie jak: Lotyń, Glinki, Piaski Pom., Brokęcino, Łubowo, Golce, Dabino, Próchnowo, Toporzyk.

W latach 1957-65 zatrudnienie wynosiło średnio około 150 osób.

W 1966r. przedsiębiorstwo podjęło się wykonywania specjalistycznych usług dla rolnictwa, a mianowicie:

- wykonywanie i montaż urządzeń do hodowli bydła w nowych, i w istniejących oborach
- montaż dożarek mechanicznych. Powstał serwis mechaników gwarancyjnych na całe woj. koszalińskie.
- montaż silosów i magazynów zbożowych;
- remonty urządzeń magazynowych;
- remonty sortowników do ziemniaków;
- obróbka skrawaniem metali na rzecz fabryk maszyn rolniczych;
- prowadzenie gospodarstwa transportowego i świadczenie usług transportowych samochodami ciężarowymi;
- prowadzenie działalności handlowej, w zakresie zaopatrzenia przedsiębiorstw rolnych w paliwo, oraz w zakresie zaopatrzenia w części zamienne do ciągników i maszyn.

W powyższych latach zostały zmodernizowane istniejące obiekty, oraz wybudowano dom mieszkalny sześciopokojowy przy ul. Poznańskiej - pierwszy nowy dom mieszkalny wybudowany po wojnie w Czaplinku.

W 1965r. została utworzona przy POM, jako wydział, Baza Zaopatrzenia i Zbytu dla przedsiębiorstwa mechanizacji rolnictwa z terenów województwa koszalińskiego, a później także słupskiego. Po wybudowaniu odrębnych obiektów, Baza usamodzielniała się w 1971r., stając się odrębnym przedsiębiorstwem.

Stan zatrudnienia w POM w latach 1966-75 wynosił średnio 200 osób.

W 1972r. powołany został na stanowisko dyrektora Jerzy Angowski.

Wybudowano nowy obiekt socjalny wraz ze świetlicą i salą zebrań. Na osiedlu PGR wybudowano budynek mieszkalny dwunastorodzinny, którego budowa została sfinansowana z Zakładowego Funduszu Mieszkaniowego. Wybudowano halę, w której zlokalizowano krajalnię metali, na rzecz przedsiębiorstw mechanizacji rolnictwa, podległych Zjednoczeniu w

Koszalinie. To była najlepsza dekada rozwoju POM. W 1980r. powołany został na stanowisko dyrektora Włodzimierz Moder.

Rozpoczęto kooperację z Fabryką Maszyn Rolniczych „RAFAMA-ROGOŻNO”, w zakresie wykonawstwa pieców i urządzeń do suszarni. Z czasem, ta kooperacja stała się znaczącą w całokształcie działalności przedsiębiorstwa.

Poza tym, działały podstawowe komórki organizacji społecznych, takich jak: Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Rolnictwa przy Naczelnej Organizacji Technicznej, Stowarzyszenie Elektryków Polskich, Stowarzyszenie Księgowych w Polsce, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, Liga Obrony Kraju, Polski Czerwony Krzyż.

Stan zatrudnienia w POM w latach osiemdziesiątych wynosił średnio 150 osób.

Pomiędzy POM a Zasadniczą Szkołą Zawodową została zawarta umowa o odbywaniu praktyki zawodowej przez uczniów szkoły i zatrudnianiu ich po ukończeniu nauki.

Średni stan zarobków kształtował się na poziomie 110-120% średnich zarobków w kraju.

Pracownicy i ich rodziny mieli możliwość korzystania z wielu rodzajów świadczeń socjalnych w postaci: wczasów pracowniczych (Międzyzakładowy Ośrodek Wczasowo-Szkoleniowy w Mielnie) oraz wczasów wymienianych między ośrodkami, wycieczek turystyczno-krajoznawczych (własny autobus), kolonii letnich dla dzieci pracowników, zapomóg dla osób gorzej sytuowanych. Wszyscy pracownicy, którzy przystąpili do spółdzielni mieszkaniowej, otrzymali środki finansowe na uzupełnienie wkładu mieszkaniowego z Zakładowego Funduszu Mieszkaniowego.



*Pochód 1-majowy POM 1954r.*

W 1992r. dyrektorem, w wyniku konkursu, został Adam Kłaczkowski. Wcześniej rozpoczął się najtrudniejszy okres w dziejach zakładu, związany z transformacją ustrojową. 13 października 1993r. ogłoszono upadłość POM. Jego likwidacja trwała ponad trzy lata.

Wielu pracowników związało swoje losy z POM na dłużej o czym świadczy fakt, iż ponad 60% pracowników miało wieloletni staż pracy. W przedsiębiorstwie pracowali m.in. następujący wieloletni pracownicy:

- bracia Kościukiewiczowie,
- Uszakiewiczowie – ojciec i czterech synów,
- Andreasikowie – ojciec i syn,
- i wielu, wielu innych zasłużonych dla swego zakładu i miasta.

*Józef Komorowski*



# Ogólnowiatowy Tydzień Bezpieczeństwa na Drogach w Gminie Czaplinek 23 – 29.04.2007r.

Gmina Czaplinek podjęła działania w ramach Pierwszego Ogólnowiatowego Tygodnia Bezpieczeństwa Drogowego pod Auspicjami Narodów Zjednoczonych, który odbył się w dniach 23 - 29 kwietnia 2007r.

Motto tegorocznego Tygodnia Bezpieczeństwa Drogowego brzmiało: „*Bezpieczeństwo Drogowe nie jest Kwestią Przypadku*”

## Cele działań:

1) podniesienie świadomości odnośnie związku między poważnymi uszkodzeniami ciała a wypadkami drogowymi, zwłaszcza w przypadku młodych użytkowników dróg;

2) promocja działań zorientowanych na czynniki o największym wpływie na uszkodzenia ciała powstałe w wyniku wypadku drogowego, m.in. prowadzenie pojazdów po spożyciu alkoholu.

W ramach akcji zainicjowano działania Policji na terenie gminy, polegające na kontrolach drogowych stanu trzeźwości wśród kierowców i kandydatów na kierowców „L” (osoby odpowiedzialne za realizację projektu – Pani Agnieszka Kałamajska - przewodnicząca GKPiRPA oraz Pan Andrzej Kilichowski – Kierownik Ogniwa Prewencji Komisarjatu Policji w Czaplinku, członek GKPiRPA).

Funkcjonariusze policji przeprowadzili w dniach 23-29 kwietnia 2007r. 15 kontroli drogowych stanu trzeźwości wśród kierowców i 3 kontrole trzeźwości wśród kandydatów na kierowców „L”.

Równocześnie rozdawane były przez Stowarzyszenie Klub Abstynenta „Ametyst” w Szkołach Nauk Jazdy materiały edukacyjne (ulotki) wśród uczestników kursów (osoby odpowiedzialne za realizację projektu Pan Zygmunt Skibicki – Prezes

Stowarzyszenia Klub Abstynenta „Ametyst”, członek GKPiRPA oraz Pani Agnieszka Kałamajska przewodnicząca GKPiRPA).



## „Stan gotowości turystycznej” na wybrzeżu j. Drawsko

1 maja wybrałyśmy się na rowerową wycieczkę brzegiem j. Drawsko. Naszym celem było sprawdzenie stanu środowiska i przygotowań do sezonu letniego. Odwiedziliśmy ośrodki wypoczynkowe znajdujące się wzdłuż nabrzeża. Z przeprowadzonych wywiadów dowiedziałyśmy się, jakie działania podejmowali właściciele ośrodków w związku z przyjazdem turystów. Wycieczka szlakami pieszymi i rowerowymi trwała cztery godziny. Teraz kilka słów o naszych spostrzeżeniach i uwagach.

### 1. OD BASENU DO STADIONU, CZYLI „CZAPLINEK WE WŁASNEJ OSOBE”

Naszą podróż zaczęłyśmy od Zatoki Basen. Tam też na parkingu zauważyłyśmy mapę z trasami rowerowymi, kilka ławeczek i pojedyncze zanieczyszczenia, których nie zdążyły prawdopodobnie jeszcze uprzątnąć siły porządkowe. Brzeg jeziora był w dobrym stanie. Na obrzeżach parkingu stały zadane ławeczki z koszami na śmieci. Jadąc dalej w stronę miasta napotkaliśmy nieliczne odpadki. Na placu zabaw można było dostrzec świeżo skoszoną trawę i pomalowane huśtawki. Ławeczki wokół placu zabaw nie były nowe, ale również pomalowane. Jadąc dalej w stronę Zatoki Plaży można zauważyć starą, okrągłą połamaną ławkę, która



nie była już dawno odnawiana, a zdecydowanie przydałoby się jej to.

Dalej miejsca do siedzenia są nowe, a trawa ścięta i posprzątana. Schludne i opróżnione śmietniki znajdują się tu co kilka metrów. Poza tym, drzewa wzdłuż chodnika są ładnie przystryżone.

W okolicach rzeczki pięknie położony jest Ośrodek Sportów Wodnych, w którym młodzież może rozwijać swoje zainteresowania żeglarskie.

Oczywiście szczególną uwagę przyciąga pomnik papieża, który jest zawsze dokładnie oświetlony i czysty. Jest to nasza główna atrakcją, bardzo chętnie oglądaną przez turystów. Znajduje się przy nim tabliczka informacyjna, ale oprócz tej, można dostrzec ich wiele wzdłuż jeziora. Jest to wielki plus.

Ponadto dalej wyrasta zielony, pełen śpiewu ptaków park. Nawet popękany chodnik nie może popsuć panującej tam atmosfery. Jest tam porządek. W parku są dwie drogi - chodnik i ścieżka. Na idącej bliżej jeziora ścieżce są małe, drewniane, zadbane mostki, które rok temu były jeszcze z wieloma dziurami. Ta zmiana jest godna pochwały.

Park jest jednym z najprzyjemniejszych miejsc, pomimo, że leży na błotnistym terenie, a drzewa nie są zbyt zadbane, dodaje mu to tajemnicy i wprawia wędrujących w zaniepokojenie. Prócz tego na końcu jest drewniany domek, w którym można odpocząć. Z czasem drogi zbiegają się i docieramy do stadionu, a następnie plaży.

Niestety, dostrzegłyśmy parę wad poruszając się tamtą trasą - spacerujący ludzie mogą potknąć się o nie-

równości chodnika. Każdy przyzna, że droga w takim miejscu (będącym wizytówką Czaplinka, bo właśnie tu - nad jeziorem, jest najwięcej turystów) jest w fatalnym stanie i szybko powinno się to zmienić. Na całej długości „tego przybrzeżnego deptaku”, asfaltowe podłoże jest popękane i zniszczone przez korzenie drzew.

Kolejną wadą jest to, że prawie wszystkie kładki są w złym stanie. Zamiast wędkarzy goszczą na nich tylko nieliczne ptaki.

Jednakże stwierdzamy, że Czaplinek poradził sobie z przygotowaniami w tym rejonie i stan środowiska i atrakcyjności oceniamy na dobry.

### 2. OD STADIONU DO KUSEGO DWORU – MAŁE CONIECO DLA TURYSTY



W czasie naszej rowerowej wycieczki, udało nam się odwiedzić nadbrzeżne kempingi i ośrodki wypoczynkowe (Camping, U Jacka, Drawtur, Omega i Kusy Dwór). W każdym z nich dowiedziałyśmy się czegoś ciekawego na temat istotnych przygotowań do sezonu turystycznego.

Po wysłuchaniu każdego z właścicieli bądź pracowników ośrodków turystycznych, doszły-



śmy do wniosku, że nasze ośrodki prowadzone są bardzo ekologiczne, co wywołało nasze szczere zadowolenie. Ośrodki posiadały nowe, zmienione na ekologiczne ogrzewanie, gdzie palone są w specjalnych piecach trociny oraz ekologiczny odpływ ścieków. W ośrodku „Kusy Dwór” dowiedzieliśmy się, że dla wygody i bezpieczeństwa turystów, co roku nurek z pomocą pracowników oczyszcza dno jeziora, na plaży należącej do ośrodka.

Na szlakach pomiędzy ośrodkami zauważyliśmy wiele śmietników poustawianych w odpowiedniej odległości od siebie. Drogi dojazdowe również były w bardzo dobrym stanie, do każdego z nich można wygodnie dojechać samochodem. Uważamy, że o to z pewnością zadbały władze Czaplinka. W czasie swojej drogi nie zauważyliśmy nigdzie dużych skupisk śmieci wyrzucanych często przez ludzi. Zazwyczaj pojawiały się tylko pojedyncze butelki, papierki i inne odpady. Mamy nadzieję, że i to zostanie uprzątnięte.

Jeśli chodzi o atrakcje, jakie przygotowali właściciele ośrodków turystycznych, to jest ich dosyć sporo. W dwóch ośrodkach jest bezpośrednie dojście do jeziora, z piękną czystą plażą. Wszyscy również oferują różny sprzęt wodny, jak: łódki, kajaki, rowerkę wodną i jachty. Wszędzie są również wszelkiego rodzaju place zabaw dla dzieci, boiska do piłki nożnej, siatkowej i koszykowej, są także świetlice, gdzie stoły do piłkarzyków, bilard, bądź telewizor, czy odtwarzacz CD. Ośrodek Drawtur, w tym roku zakupił statek spacerowy. Właściciel powiedział nam, że w czasie sezonu letniego będzie organizował po jeziorze wycieczki dla turystów. Uważamy to za bardzo dobry pomysł, gdyż dla wczasowiczów będzie to nie tylko przygoda, ale także ciekawy sposób poznania zakątków naszego pięknego j. Drawsko.

Podczas rozmów z przedstawicielami ośrodków, zapytaliśmy także o to, ile mniej więcej spodziewają się turystów - „wszystko zależy przede wszystkim od pogody.”

Życzymy więc jak najlepszej pogody i udanego sezonu, ponieważ uważamy, że warunki są bardzo wygodne i ośrodki działają w zgodzie z naturą. Mamy nadzieję, że tak zostanie już na zawsze.



### 3. PIESZE SZLAKI W LEŚNYCH STRONACH, CZYLI BEZ KALOSZY ANI RUSZ!

Następnie postanowiliśmy zajrzeć do Starego Drawska. Przy okazji chcieliśmy sprawdzić jak wyglądają szlaki turystyczne nad j. Drawsko. Mimo iż byliśmy na rowerach, wybrałyśmy „szlak solny”, który jest szlakiem pieszym (szlak oznakowany).

Początek podróży zapowiadał się całkiem dobrze: zielona trawa, dobra ścieżka, żadnych zanieczyszczeń, wyglądało bardzo zachęcająco. Później nie było już tak kolorowo. Szlak wyglądał jakby nikt go nie „używał” od dobrych



kilku lat! Mnóstwo błota oraz przewróconych drzew utrudniało nam drogę. Całe brudne i zdeenerwowane postanowiliśmy się nie poddawać



i ruszyliśmy dalej. Była to nie najlepsza decyzja. W pewnym momencie ścieżka zakończyła się olbrzymim mokradłem, porośniętym trawami i innymi roślinami. Udało nam się okręzną drogą pokonać przeszkody, ten szlak jest w tragicznym stanie! Mimo, że to czysty teren, pełen śpiewu ptaków oraz bogaty w różnorodne zwierzęta - okropnie jest po nim podróżować! Turyści zapewne nie będą mieli ochoty taplać się po kolana w błocie. Jednak nie jest jeszcze za późno! Wystarczy bowiem utwardzić szlak, by umożliwić turystom przyjemność podróżowania pieszo lub rowerem.

### 4. „WILA WIANKI I RZUCAŁA JE DO...” CZYSTEJ, FALUJĄCEJ WODY J. DRAWSKO W ...STARYM DRAWSKU

Wyjechałyśmy po długiej i męczącej drodze przez las na drogę asfaltową, którą dojechałyśmy do Starego Drawska. Wieś wyglądała na przyjazną i zadbaną. Śpiewem ptaków, zapachem kielbasek z grilla lub ogniska oraz czystym powietrzem, zachęca turystów do odwiedzania i odpoczynku. Znajdują się tam tablice informacyjne dla przejeżdżających i turystów.

Naszym celem w Starym Drawsku był Ośrodek Wypoczynkowy Aquarius. Po dotarciu na miejsce nie zastaliśmy właściciela i musieliśmy zadowolić się rozmową ze stróżem, który chętnie odpowiadał nam na zadawane pytania, był bardzo sympatyczny. Atrakcje jakie proponuje ośrodek na ten rok to: prywatna plaża, kajaki, łódki różnego rodzaju. Dla turystów zrobiono miejsce na ognisko i grilla. Najczęściej w soboty odbywają się zabawy, gra muzyka, zapraszane są zespoły. Znajdzie się tam też i miejsce dla najmłodszych. Oferowane są dla nich place zabaw, kort tenisowy oraz boiska do gry w kosza, siatkówkę i piłkę nożną. Ośrodek żyje ekologicznie, jest regularnie sprzątnięty, ogrzewanie i ścieki są podłączone tak, żeby nie zanieczyszczać środowiska. Zapowiada się dobry sezon.

### PODSUMOWANIE

Przez całą drogę nie zauważyliśmy żadnych dzikich wysypisk śmieci, gruzu, szkła, ani ścieków. Co jakiś czas zdarzały się jedynie pojedyncze śmieci. Do plusów zaliczamy: śmietniki, ławki, mostki w parku, tablice informacyjne, atrakcje ośrodków wypoczynkowych, ich ekologiczny tryb prowadzenia, oświetlenie i oznakowanie. Do minusów zaliczamy stan: dróg, chodników, ścieżek i kładek. Należy zauważyć, że widać postęp w przygotowaniach Czaplinka do sezonu i mamy nadzieję, że z wymienionymi usterkami miasto ma w planach w niedługim czasie się zmierzyć. Ogólnie (prócz szlaku w lesie między Kusym Dworem a szosą) teren jest niezwykle zachęcający i ciekawy dla turystów. Wspólnie

nie stwierdzamy, że czaplineckie okolice są miejscem, w którym po prostu nie da się nudzić. W dodatku temu wszystkiemu sprzyja ekologia i ochrona środowiska. Trzeba podkreślić, że jest to głównie zasługa matki natury, która obdarowała nas takim niezwykle pięknym terenem, a dopiero na drugim miejscu są zasługi ludzi.

Jesteśmy miło zaskoczone takim dobrym stanem środowiska w naszej okolicy. Porównując wybrzeże „perły pojezierza”, czyli j. Drawsko, z okolicami j. Czaplinek, widać, iż to pierwsze jest o wiele bardziej zadbane. Zwracamy uwagę na to co czynimy i jak postępujemy z naszą przyrodą, bo to, jak ona wygląda, i to co dzieje się w naszej okolicy świadczy tylko i wyłącznie o mieszkańcach Czaplinka. Warto się nad tym zastanowić i zrobić coś, by w oczach turystów i gości zabłysnął i zachęcił ich do dalszych odwiedzin.

*Uczennice Gimnazjum w Czaplinku:*

ANETA NOWICKA

NATALIA GRACZYKOWSKA

OLA ANDREASIK

KAROLINA MAŁKOWSKA

OLA ZASŁAWSKA



# Z wodą za pan brat



Zbliża się lato, a przed Tobą wiele przygód, zabaw nad wodą. Kilka poniższych rad pomoże Ci obcować bezpiecznie z wodą i ostrzeże przed niewłaściwym zachowaniem na kąpielisku.

## PAMIĘTAJMY!

1. Kapiemy się tylko w miejscach odpowiednio zorganizowanych i oznakowanych. Stosujemy się do regulaminu kąpieliska i poleceń ratowników.
  - nie posiadając karty pływackiej możesz poruszać się tylko do linii żółtych bojek. Głębokość wody wynosi około 1,2 - 1,3 metra;
  - czerwone bojki wyznaczają granicę kąpieliska. Z tej strefy korzystają dobrzy pływacy.
2. Wiemy, że woda - nawet ta najspokojniejsza jest groźnym, niebezpiecznym żywiołem. Większość utonięć jest rezultatem lekkomyślności ludzi.
3. Nie wolno wchodzić do wody:
  - wbrew zakazowi ratownika oraz w czasie gdy wywieszona jest flaga czerwona;
  - w miejscach, gdzie obowiązuje zakaz kąpiel;
  - bezpośrednio po zjedzeniu posiłku;
  - po wypiciu alkoholu;
  - będąc rozgrzanym zabawą, wysiłkiem fizycznym lub dłuższym opalaniem, przedtem ochłodzić wodą kark, klatkę piersiową i głowę.
4. Nigdy nie skacz na głowę do nieznannej wody i do wody płytszej niż 2,5 metra.

5. Niosąc pomoc tonącemu nigdy nie wskakuj do wody bez zabezpieczenia.
6. Jeśli ci zimno, chwytając dreszcze - natychmiast wyjdź z wody! Przebiegnij się lub wykonaj kilka ćwiczeń gimnastycznych, wytrzymaj ciało, zmień strój kąpielowy.
7. Wypożyczając sprzęt, zapoznaj się z regulaminem jego użytkowania. Przed wypłynięciem załóż kapok lub kamizelkę ratunkową!
8. Płynąc pod żaglami zawsze ustąp płynącemu pod wiatr, i tym którzy mają wiatr z prawej burty.
9. Udzielając pomocy tonącemu rzuć mu najpierw sprzęt ratunkowy.
10. Udzielając bezpośredniej pomocy tonącemu unikaj kontaktu z nim (tonący brzytwy się chwytają!)
11. Pierwsza pomoc:
  - - przy omdleniu - ułożyć chorego na plecach w cieniu, unieść nogi lekko do góry, rozluźnić ubranie;
  - - przy porażeniu słonecznym - ułożyć chorego w spokojnym, zacienionym miejscu, udostępnić dopływ powietrza, stosować zimne okłady na głowę;
  - - przy oparzeniu słonecznym - ochłodzić oparzoną powierzchnię ciała zimną i czystą wodą, podawać duże ilości płynów do picia;
  - - przy urazie kręgosłupa - trzymać poszkodowa-

nego płasko na powierzchni wody, za pomocą koców, desek przenieść na brzeg przez kilka osób, dopilnować aby ranny nie ruszał się. Koniecznie wezwać pogotowie ratunkowe!!!;

- - przy zatrzymaniu akcji oddechowej - dokonać próby opróżnienia z wody górnych dróg oddechowych, po czym niezwłocznie przeprowadzić akcję sztucznego oddychania, wdmuchując w jego jamę ustną co 4-5 sekund powietrze (metoda usta-usta). Koniecznie wezwać pogotowie ratunkowe !!!;
  - - przy zatrzymaniu akcji serca - niezwłocznie podjąć akcję pośredniego masażu serca, to jest, po ułożeniu ratowanego na wznak na twardym podłożu, rytmicznie uciskać mostek w tempie 60-70 uciśnięć na minutę, tak aby jego poziom obniżał się o 3-5 cm. Drugi z ratowników powinien w tym czasie prowadzić reanimację oddechową. Koniecznie wezwać pogotowie ratunkowe!!!
12. Telefony alarmowe:  
**POGOTOWIE RATUNKOWE 112**  
**WOPR - OGÓLNOKRAJOWY 601 100100**  
**WOPR - CZAPLINEK 502 978 795**

*Marcin Jurewicz*

# Narkotyki - problem dzisiejszej młodzieży

Zjawisko narkomanii w naszym kraju coraz bardziej się rozszerza. Wskazuje na to nie tylko wzrastająca liczba osób uzależnionych, ale również zwiększająca się liczba osób podejmujących próby narkotyzowania się. Bardzo niepokojącym staje się fakt, że osobami, które podejmują w/w próby bardzo często jest młodzież i dzieci.

Nie bez wpływu na rozprzestrzenianie się narkomanii pozostają uwarunkowania lokalne, zwłaszcza związane z dużą dostępnością narkotyków, z nasilonym handlem, przemysłem, które stwarzają większą możliwość nabycia narkotyków i częstsze ich używanie.

Dużą rolę w powstawaniu narkomanii może odegrać środowisko szkolne. Nie tylko z tego powodu, że często jest źródłem stresów i niepowodzeń, wpływających na wybór drogi uzależnienia przez młodzież. W środowisku szkolnym podejmuje się zbyt mało działań profilaktycznych w zakresie narkomanii, zwłaszcza tych, które związane byłyby z przekazaniem rzetelnej i wartościowej wiedzy na ten temat, a w konsekwencji zabezpieczaliby młodzież przed wejściem na drogę uzależnienia.

Podejmowanie zatem działań profilaktycznych w zakresie narkomanii przez szkołę jest bardzo ważnym przedsięwzięciem, które niestety nie wszystkie szkoły realizują. Ważnym nie tylko ze względu na braki wiedzy młodzieży na temat narkomanii, ale także z tego powodu, że obecnie głównym źródłem wiedzy o tym zjawisku są środki masowego przekazu, które często nie dostarczają rzetelnych informacji, zniekształcając faktyczny problem, a zdarza się, że i zachęcają do brania narkotyków.

## Powody dla których młodzież sięga po narkotyki

Różne są powody skłaniające młodzież do prób z narkotykami, ale w żadnej sytuacji nie biorą oni na poważnie zagrożeń z nimi związanych. Niestety, na-

wet pojedynczy incydent oznacza, że eksperymentujący nie jest już w tej samej sytuacji, co jego rówieśnicy, którzy takiej próby za sobą nie mają.

Jednym z powodów, dla których młodzież sięga po narkotyki, jest chęć odurzenia się. Dzieci i młodzież używają środków narkotycznych z tych samych powodów, co dorośli. I robią to, także w przypadku alkoholu, w takich samych co oni okolicznościach - na przyjęciach, imprezach rekreacyjnych, dla uczczenia jakiegoś sukcesu, podczas spotkań z przyjaciółmi. Chodzi o przyjemność odurzenia się, najlepiej w towarzystwie.

Następnym powodem jest ciekawość i nuda. Dzieci i młodzież nie ustają w poszukiwaniu przygód i podnieć, nowych doświadczeń i znajomości, okazji do nabywania nowych umiejętności i sprawności, wynajdują coraz to nowe sposoby wypełniania wolnego czasu, a wszystko po to, aby uciec od nudnej szkoły, obowiązkowych zajęć i wyznaczonych im zadań. Narkotyki są kuszącą perspektywą zaspokajania takich potrzeb.

Kolejnym powodem jest wpływ grupy rówieśniczej. Dzieci i młodzież nie przeciwstawiają się presji rówieśniczego środowiska, gdyż pragną być akceptowane. Odróżnić się od innych, to dla młodego człowieka najokrutniejszy wyrok losu. Wypicie piwa, czy wypalenie „jointa” jako warunek bycia aprobowanym przez grupę, jest z jego punktu widzenia bardzo niską ceną. Ten sam mechanizm działa w odwrotną stronę. Pierwsza w grupie osoba używająca narkotyków, aby nie czuć się wyobcowana, dąży do wciągnięcia w nie także pozostałych.

Ucieczka od problemów zewnętrznych to następny powód. Problemy wieku dziecięcego czy młodzieńczego są znane od wieków. Szkoła zawsze była udręką, wymagania rodziców zawyżone, seks kuszącą, choć frustrującą tajemnicą. Dla niektórych młodych ludzi ubóstwo i przesady społeczne są barierami ograniczającymi ich możliwości i start w życie. Jest jeszcze mnóstwo innych problemów, które są źródłem stresów

obciążających niemal każde dziecko. Na przykład stale rosnący wskaźnik liczby rozwodów i ogromna ilość dzieci nieślubnych oznaczają, iż coraz więcej jest domów tylko z jednym rodzicem. Alkohol i narkotyki nie rozwiązują żadnych problemów, ale sprawiają, iż wydają się one odległe i mało istotne. Im poważniejszy problem, tym częściej się po nie sięga.

Jeszcze innym powodem jest ucieczka od problemów wewnętrznych. Dzieci i młodzież z trudnościami emocjonalnymi nie potrafią radzić sobie z komplikacjami, jakie niesie z sobą życie. Dla nich narkotyki mogą stanowić szczególną pokusę. Predyspozycje do uwikłania się w narkotyki posiadają dzieci, które czują się samotnie i obco w swoim otoczeniu, nie mają ukształtowanego poczucia przynależności. Być może w następstwie tego, zacierają się u nich różnice między własnymi oczekiwaniami, a faktycznymi potrzebami.

Ostatnią przyczyną jest chęć naśladowania, bo tak robią dorośli. To właśnie od dorosłych młody człowiek dowiaduje się, że przepisywane przez lekarza pigułki eliminują ból, niepokój i pozwalają szybciej zasnąć. Że alkohol jest napędem życia towarzyskiego, że amfetamina stymuluje mózg i pozwala uczyć się całymi nocami przed rozstrzygającym egzaminem, a sterydy zmieniają przeciętnego sportowca w mistrza. Zbyt wielu dorosłych uczy dzieci, że na każdą dolegliwość jest jakieś cudowne lekarstwo.

Problem uzależnień jest jednym z wielu problemów, które trapią społeczeństwo polskie. Każdy z nas powinien uzmysłowić sobie fakt, że problem ten dotyczy nie tylko pojedynczych osób, z którymi raczej nie chcemy się identyfikować, ale że dotyka przede wszystkim najmłodszych obywateli naszego kraju, którym zamyka drogi do prawidłowego, pełnego i zdrowego rozwoju, a co za tym idzie zmniejsza nadzieje na zdrowe społeczeństwo w przyszłości.

*Zbigniew Dudor*



# Wraca stare

Kurier Szczeciński na wieść, że Izba Muzealna w Czaplinku organizuje wystawę fotograficzną pt. „Historyczne wspomnienia obchodów Święta Pracy” napisał 18 kwietnia



Na cmentarzu 9 maja

br., że trzeba mieć odwagę, aby w tzw. IV RP, dobie napiętnowania wszystkiego, co kojarzy się z Polską Rzeczypospolitą Ludową, zrobić taką wystawę.

Zabrakło takiej odwagi naszym władzom w rocznicę zakończenia II wojny światowej. Poprzednikom odwagi nie brakowało. 9 maja 2007r. zeszłego roku uroczystości przed grobami poległych żołnierzy były godne wielkości wydarzenia historycznego, które honorowały.

W tym roku 8 maja, trzyosobowa delegacja UMiG złożyła przed pomnikiem wiązkę kwiatów i to wszystko. „Poprawność polityczna” spowodowała, że nie pamiętano o kombatantach, widać szli do Polski nie z tej co trzeba strony. Nie uhonorowano nawet Pana Antoniego Sobieszczyka, który 2 maja skończył 90 lat, żołnierza września 1939r., a od 1940r. robotnika przymusowego w Czar-nem Małym, (to nie jest właściwy bohater?).



Było co wspominać

Dawniej nie obchodzono świąt 3 Maja i 11 Listopada, teraz nie obchodzi się rocznicy zakończenia, najtragiczniejszej dla Polski, II wojny światowej. Ano widać stare wraca, tyle że w nieco innym niż poprzednio wydaniu.

Jedynie kilkanaście osób, głównie czaplineckich kombatantów, złożyło wieniec i kwiaty przed pomnikiem i na mogiłach żołnierzy, i spotkało się by powspominać stare dzieje. Smutne to. Kombatanci dziękują Panu Wiesławowi Uszkie-wiczowi, który podarował piękne czerwone tulipany na groby żołnierzy.

Wiesław Krzywicki

## Małe jest piękne, czyli o ogrodach działkowych

W ustawie o rodzinnych ogrodach działkowych z dn. 8 lipca 2005r. w Art. 4 czytamy: „Rodzinne Ogrody Działkowe są urządzeniami użyteczności publicznej służącymi zaspokajaniu rekreacyjnych i innych potrzeb społecznych członków lokalnych społeczności, poprzez zapewnienie im powszechnego dostępu do terenów rodzinnych ogrodów działkowych oraz działek, dających możliwość prowadzenia upraw na własne potrzeby, a także podniesienie standardów ekologicznych otoczenia”.

W Polsce początki ruchu ogrodnictwa działkowego sięgają roku 1897, czyli założenia ogrodu „Kąpiele Słoneczne” w Grudziądzu. Nasz ruch istnieje zatem od 110 lat. Trzeba jednak zaznaczyć, że na ziemiach polskich ogrody mają bogatszą tradycję, gdyż w 1823r. powstał ogród działkowy w Koźminie Wlkp., który istnieje do dziś. W okresie międzywojennym głównym celem organizacji zrzeszającej działkowców było uchwalenie swojej ustawy. Był już gotowy jej projekt, ale wybuch wojny uniemożliwił uchwalenie ustawy. W 1946r. wydano dekret dotyczący ogrodów działkowych oparty na wcześniejszych wzorcach, dokument ten zaspokoił zapotrzebowania na działki. 1949r. uchwalono ustawę o pracowniczych ogrodach działkowych, która zlikwidowała ogólnopolski samorząd działkowców. Samodzielność tego ruchu odzyskał dopiero w 1981r.

Podstawowymi dokumentami prawnymi regulującymi status działkowców są:

1. Ustawa z 8 lipca 2005r. o ROD.
2. Statut PZD z 6 kwietnia 2006r.
3. Regulamin ROD z 7 kwietnia 2004r.

Ustawa o ROD zawiera ważną definicję ogrodów działkowych, uznając je za urządzenia użyteczności publicznej. W Polsce jest obecnie prawie 5000 ROD. Zajmują one powierzchnię blisko 44000 ha. W polskich ogrodach działkowych jest około 966 tys. działek. Działki w polskich ogrodach działkowych użytkują wszystkie grupy społeczne i zawodowe.

Obecnie najliczniejszą grupą są emeryci i renciści - 46,9%, następną grupą są pracownicy zatrudnieni na stanowiskach robotniczych - 24%. Ostatnio rośnie wśród działkowców grupa bezrobotnych - 5%, pozostałe grupy zawodowe stanowią 5,1% działkowców (na podst. Biuletynu Informacyjnego 04/169/2007).

Ogrody nr 1 i 2 im. Adama Mickiewicza istnieją ponad 40 lat. Funkcjonują również ogrody przy ul. Pławieńskiej i ogródki przydomowe. Nasze ogrody zajmują pow. ok. 21 ha, w tym uprawy 19,8 ha. Pozostałe to drogi bagna i inne nieużytki. Jeden artykuł to za mało, aby napisać o wszystkich.

Każdego roku w rodzinnym ogrodzie działkowym odbywa się Walne Zebranie Sprawozdawcze, na którym podejmowanych jest szereg decyzji dotyczących istotnych spraw ogrodu. Zgodnie ze statutem PZD zebrania we wszystkich ROD muszą się odbyć do końca kwietnia. Walne Zebranie Sprawozdawcze ROD im. Adama Mickiewicza w Czaplinku odbyło się niestety, ze względu na niską frekwencję, w II terminie 18 kwietnia br. W zebraniu wzięło udział 39 na 418 członków. W rzeczywistości uczestników było więcej, bo niektórzy przybyli na spotkanie wraz z małżonkami. Walne Zebranie jako organ rodzinnego ogrodu działkowego, jest jedną z najstarszych tradycji ruchu ogrodnictwa działkowego, stanowiącego podstawę samorządności i samodzielności naszego ruchu. Frekwencja na zebraniu nie była imponująca, chociaż każdy z nas odczuwa potrzebę relaksu, ale nie bierze na siebie odpowiedzialności za podejmowanie decyzji. Szkoda, że tak dzieje się od lat, a potem prowadzi się dyskusje i wszystkimi niedogodnościami obwinia się Zarząd. Walne zebranie jest po to, by każdy działkowiec mógł poruszyć na forum najważniejsze sprawy dla działkowców i Związku. Ci najaktywniejsi mogli swobodnie wypowiedzieć się na różne tematy i podejmować uchwały ważne dla lepszego funkcjonowania ogrodów. Rangę zebrania podniosła obecność Wiceburmistrza Roberta Aleszki, Prezesa

Zarządu Okręgowego PZD w Koszalinie Andrzeja Cybulskiego, przedstawiciela Policji w Czaplinku Andrzeja Nowakowskiego. Zebraniu przewodniczył Aleksander Daniuk.

Prezesem Zarządu jest Marian Sujecki, wiceprezesem Bogdan Stępiński, księgową Henryka Nagórska. Zarząd w składzie 7 osób pracuje prawie społecznie, chociaż jak twierdzi prezes Okręgu, „skończyły się czasy pracy społecznej. Za uczciwą pracę Zarządom należy się jakiś ekwiwalent finansowy”. Zarząd ROD wystąpił do Zarządu w Koszalinie z wnioskiem o dotację 8 tys. zł na zakup nowej pompy. Drugą kupimy ze środków własnych i dlatego na walnym zebraniu uchwalono podniesienie składki do 21 gr/m kw. Dzięki temu uzyskane 6300 zł przeznaczymy na zakup pompy i opłacenie wyższej stawki za energię elektryczną. Pomoc finansową w wysokości 3000 zł otrzymaliśmy w tym roku z budżetu Gminy. W obydwu hydroformiach zainstalowano już wyłączniki czasowe. Woda będzie dostępna od 6:00 do 22:00. Spowoduje to znaczne oszczędności w opłatach za energię elektryczną. Zapobiegnie także marnowaniu wody i jej kradzieży. Szeroko omawiano problem poprawy stanu bezpieczeństwa na terenach rodzinnych ogrodów działkowych. Andrzej Nowakowski poinformował, że na drodze dobrej współpracy stoją bieżące problemy Policji oraz brak kadr, środków transportu i paliwa. Ważny jest również dostęp do ogrodów - potrzebne są Policji klucze do bram. Ludzie boją się zgłaszać włamania Policji, gdyż przestępcy potrafią się mścić. Przykładem może być spalanie altanki jednego z działkowców i jego syna. Zdarzały się też dewastacje i kradzieże.

Realizując paragraf 46 regulaminu ROD, który nakłada na Zarząd obowiązek działania na rzecz bezpieczeństwa, należy opracować program „bezpieczny ogród”. Podkreślono, że tylko dwustronne działanie Policji z działkowcami może przynieść pożądany efekt. Mówił o tym przedstawiciel Policji, który



apelował o współpracę. Aleksander Daniuk wnioskował o częstsze kontrole punktów skupu złomu, gdzie złodzieje sprzedają swoje łupy. Marian Sujecki potwierdził obojętność wielu działkowców oraz brak dbałości o estetykę działek. Zarząd robi wszystko, by nieodpłatnie wywożono śmieci czy usuwano liczne awarie wodociągowe. Ryszard Dąbrowiecki apelował o zamykanie furtek. Problemy bezpieczeństwa w ROD nasilają się w okresie jesienno-zimowym. Wtedy słabiej chronione ogrody, są narażone na włamania oraz na penetrację osób bezdomnych, szukających schronienia.

Poprawa w zakresie ograniczenia włamań nastąpi dopiero w wyniku zmniejszenia bezrobocia i obszaru biedy. Użytkownicy działek od lat mają problemy w zakresie zabezpieczenia dorobku oraz egzekwowania odszkodowań ze względu na tzw. „małą szkodliwość społeczną czynu”. Każdy obywatel ma niezbywalne prawo do uzyskania pomocy od służb państwowych i samorządowych, powołanych do utrzymania porządku publicznego. Przestrzeganie regulaminowych przepisów w zakresie obowiązków użytkownika działki i Zarządu ogrodu w zakresie kontroli bezpieczeństwa, wyeliminuje wiele występujących zagrożeń w naszych ROD.

Poprawa bezpieczeństwa powinna nastąpić po uwzględnieniu następujących działań:

- zamykanie bram powinno być przestrzegane i nadzorowane przez Zarząd, z podaniem informacji na tablicach informacyjnych, kto jest ich dysponentem;
- służby ratunkowe powinny posiadać komplet kluczy od bram wjazdowych;

- aleje ogrodowe muszą być przystosowane do poruszania się pojazdów uprzywilejowanych;
- oświetlenie działek również ma wpływ na poprawę bezpieczeństwa. Jest to w planie na bieżący rok;
- stan ogrodzenia zewnętrznego ma duży wpływ na bezpieczeństwo działek. Dobre ogrodzenie eliminuje możliwość wejścia na teren nieproszonych osób;
- dyżury własne działkowców w ciągu dnia byłyby dobrym pomysłem, ponieważ i o tej porze zdarzają się kradzieże;
- w planie jest budowa świetlicy, która powinna służyć pomocą w usprawnianiu organizacji imprez integracyjnych, zebrań, powinna też być zapleczem do wypełniania zadań związanych z bezpieczeństwem.

Na zakończenie Walnego Zebrania Władysława Todys przedstawiła protokół Komisji Uchwał i Wniosków. Przy jednym głosie wstrzymującym się, podjęto uchwały w sprawach:

- wysokości i terminu wnoszenia opłaty na rzecz ogrodu;
- wysokości i terminu wnoszenia opłaty energetycznej;
- liczby godzin pracy na rzecz ogrodu oraz ekwiwalentu za to w 2007r.;
- planu pracy i preliminarza finansowego w 2007r.;
- innych dotyczących działalności ogrodu spraw.

Zarząd boryka się z trudną sytuacją finansową, gdyż działkowcy nie przestrzegają terminów opłat za swoje działki. Zarząd jest zobowiązany do 31.06 wpłacać 35% składki członkowskiej na rzecz PZD. W tym roku odbędzie się lustracja działek: estetyka

altanek, nasadzenia, ogrodzenia działek. Uzyskane punkty pozwolą na uzyskanie wyższej lokaty w konkursie „Najpiękniejszy ogród 2007”.

Użytkownicy ogrodów cieszą się nimi przez cały rok. Praca w nich może być prawdziwą przyjemnością. Pozytywnym zjawiskiem jest fakt, że coraz więcej młodych ludzi chce na tych działkach pracować. Działki i prywatne ogrody, stają się miejscem wielopokoleniowym, w którym czas spędzają zarówno dzieci jak i dorośli. Wypoczynek na nich jest więc bezpieczny, ciekawy i przyjemny. Działka czy ogród wypełnione kwitnącymi roślinami, to niewątpliwie atrakcyjne miejsca i marzenie wielu osób. Dodatkowym atutem są przyjemne zapachy, co korzystnie wpływa na nasze samopoczucie. W ostatnich latach zmienił się charakter użytkowania działek, gdyż duży odsetek działkowców uprawia coraz mniej warzyw i zmniejsza nasadzenia sadownicze, na korzyść rekreacji. Gdyby oceniać stan zdrowia tej części społeczeństwa, która jest związana z ogrodnictwem amatorskim, to okazałoby się, że stan zdrowia tej grupy jest lepszy od tych, którzy mają ograniczony kontakt z przyrodą. Od ponad 30 lat jesteśmy członkami PZD i hobbyistami ogrodnictwa amatorskiego. Posiadamy działki ogólnoużytkowe i jesteśmy przekonani, że praca na działce ma korzystny wpływ na stan naszego zdrowia. Jesteśmy pewni, iż ogrody działkowe są w Polsce potrzebne i należy zrobić wszystko, aby je zachować, a dążenia władz lokalnych, czy centralnych do ich likwidacji są nieprzemyślane i szkodliwe społecznie.

Brunon Bronk i Marian Sujecki

## Czaplino – to jest temat

Jestem mieszkańcem Czaplinka. Posiadam grunty położone nad j.Czaplino. Prowadzę budowę kawiarni z wypożyczalnią sprzętu pływającego na cyplu za tartakiem. Codziennie spędzam czas nad tym pięknym jeziorem. Obserwuję jak jezioro żyje, co się na nim i wokół niego dzieje. Obserwuję mieszkańców Czaplinka, którzy spacerują, korzystają w okresie letnim z plaży oraz łowią ryby z łodek i kładek. Moim zdaniem jezioro jest bardzo potrzebne dla ludzi, którzy chcą przyjemnie spędzić wolny czas i dobrze się zrelaksować. Na szczęście minęły czasy, kiedy do j.Czaplino spuszczano w sposób niekontrolowany ścieki ze wszystkich stron. Osobiście dokonałem kilka lat temu oględzin brzegów jeziora i naliczyłem ok. 11 dużych odprowadzeń ścieków. Najgroźniejsze były ścieki z ZR Wehnica, mleczarni, rzeźni, z ulic między Kościuszki a Tartaczną. Na szczęście ścieki te zostały zminimalizowane z wielką korzyścią dla środowiska wodnego. Woda się oczyściła.

Oceniam, że do tej pory słabo były wykorzystywane walory tego mniejszego jeziora. Prawda jest taka, że władze postawiły nacisk i wszystkie wysiłki na j.Drawsko. Tam się planuje, inwestuje, sprowadza inwestorów, promuje. Bo jest to nasza duża perła, ale dotychczasowe władze zapomniały o drugiej naszej perełce. Jest to mniejsza perełka, ale jakże potrzebna i

zauważana przez lokalną społeczność. Śmiem twierdzić, że w okresie letnim 40% mieszkańców Czaplinka korzysta z walorów j.Czaplino. Oczywiście turyści przyjeżdżający na Pojezierze Drawskie zatrzymują się zdecydowanie nad



fot. J. Subocz

j.Drawsko. Chociaż j.Czaplino ma też swoich stałych gości z Polski. Zauważane jest więc wiele walorów właśnie tego jeziora. Chciałbym wspomnieć o najważniejszych. Jest to jezioro, można by powiedzieć, podmiejskie. Nie wymaga specjalnie dużych wypraw, czy wyjazdów, bo leży tuż, tuż za płotem. Jest jeziorem średnim, co umożliwia jego kontrolowanie. Posiada czystą wodę. Nadbrzeże porośnięte drzewami i krzewa-

mi, naturalnie harmonizuje z wodą. Naturalne tarasy od strony miasta stanowią długi trakt spacerowy. Mamy też naturalną plażę z kąpieliskiem miejskim. Tych zalet jest dużo więcej. Obserwując od wielu lat j.Czaplino i otoczenie, oceniam, że jest to miejsce nie w pełni wykorzystane i przygotowane do celów turystycznych, rekreacyjnych, wypoczynkowych. Myślę, że nadszedł czas, kiedy trzeba przeprowadzić analizę wykorzystania walorów j.Czaplino dla społeczności lokalnej, jak i dla gości. Stworzyć koncepcję zagospodarowania jeziora i terenów przyległych. W jak najszybszym czasie przystąpić do zagospodarowania. W dużej mierze jest to zadanie władz miasta: nowej Rady i Burmistrza Czaplinka. Myślę, że nowe władze podejdą do tych spraw bardzo przychylnie.

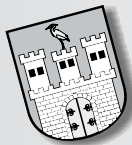
Widząc perspektywę rozwoju naszego miasta, swoją działalność gospodarczą postanowiłem skierować nad j.Czaplino. Rozpocząłem budowę obiektu, który będzie dostępny wszystkim chętnym. Będę się starał uatrakcyjnić i uprzyjemnić spędzenie czasu wszystkim zainteresowanym.

Artykułem tym, chcę wywołać temat i zachęcić innych mieszkańców do publicznej wypowiedzi i dyskusji o j.Czaplino na łamach Kuriera Czaplineckiego.

W następnym artykule przedstawię własną wizję i pomysły dla j.Czaplino.

Marek Jurkiewicz





# ZASŁUŻENI DLA MIASTA I GMINY CZAPLINEK

## TADEUSZ RYCHLICZEK



Urodził się 19.11.1919r. w Chełmie Lubelskim. Ojciec Józef był majstrem budowlanym. Matka Maria pracowała jako pracznica w jednostce wojskowej. Posiadał dwoje rodzeństwa – starszego brata Wacława i młodszą siostrę Annę. Sytuacja rodziny uległa znacznemu pogorszeniu po śmierci ojca w 1921r. Tadeusz, po ukończeniu Państwowej Szkoły Rzemieślniczej w roku 1936, podejmuje pracę w zakładach zbrojeniowych w Skarżysku Kamiennym.

Tu zastaje go wybuch wojny. W okresie okupacji, rodzina przenosi się do Dorohuska. Tadeusz zostaje przymusowo skierowany do prac melioracyjnych. Podobnie jak wielu przedstawicieli swojego pokolenia, nawiązuje kontakty z ruchem oporu (Bataliony Chłopskie, Armia Krajowa).

Po wyzwoleniu wstępuje do PPS, której członkiem jest do Kongresu Zjednoczeniowego. Od 1948 roku należy do PZPR.

W grudniu 1945r. poślubia Walentynę, z domu Mojsiej, córkę repatriantów w Wołyniu. W 1946r. małżonkowie podejmują decyzję o wyjeździe na Ziemię Odzyskaną. Wybór pada na Czaplinek. Tadeusz rozpoczyna pracę w Gminnej Spółdzielni „SCH”, jako pracownik umysłowy. W 1948r. żona obejmuje stanowisko Zastępcy Przewodniczącego GRN. Tadeusz, po ukończeniu kursu dla kadry kierowniczej, organizuje POM w Mirosławcu. W latach 1950-53 jest pracownikiem KP PZPR w Szczecinku.

W 1953r. zostaje pierwszym dyrektorem POM w Czaplinku. Właśnie z tym przedsiębiorstwem wiąże się najdłuższy i najważniejszy okres jego aktywności zawodowej. Kierował nim bowiem ponad dwadzieścia lat. W tym czasie POM, dzięki rozbudowie i stałemu unowocześnianiu stosowanych technologii, stanowił istotny element życia gospodarczego regionu.

Tadeusz Rychliczek potrafił łączyć pracę zawo-

dową z zaangażowaniem społecznym. Był przez wiele lat radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej, członkiem KW i KP PZPR. Działał aktywnie w: PCK, SiTR, PZW, PTTK. Wielokrotnie honorowano go odznaczeniami państwowymi i resortowymi, z których najwyższe cenił sobie odznaczenie, które otrzymał w roku 1978, z okazji 25-lecia POM w Czaplinku – „Za zasługi w rozwoju przedsiębiorstwa”.

Syn Zenon przez ostatnie 16 lat pracował w samorządzie (jako wiceburmistrz i burmistrz Czaplinka oraz wicestarosta drawski), synowa Ewa pracuje jako nauczycielka, natomiast wnuczka Marta specjalizuje się w tkaninie dekoracyjnej.

Zmarł Tadeusz Rychliczek 28 czerwca 1989r. w Czaplinku i tutaj jest pochowany.

### Posiadał m.in. odznaczenia:

- brązowy, srebrny i złoty Krzyż Zasługi;
- Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski;
- medal Zasłużony dla Rozwoju Województwa Koszalińskiego;
- Złotą Odznakę PCK.

## Jak sprzątam w Czaplinku ?

Wygląda nasz Czaplinek coraz ładniej. Powoli znikają rudery, ruiny i inne wątpliwej urody ozdoby miasta. Przybywa miejsc parkingowych, pięknieją klomby, jest coraz więcej koszy na śmieci i ławek. Widać na codzień uwijające się ekipy sprzątające miasto. Centrum miasta jest chyba najczystsze od czasów komuny. Jest w tym niewątpliwie zasługa osób za to odpowiedzialnych (i za to zresztą biorących pieniądze).



Jeżeli jednak przejdziemy się w miejsca mniej uczęszczane na codzień przez mieszkańców, a gdzie niebawem będą zaglądać turyści i inni goście, obraz czystego miasta (a raczej jego peryferii) pęka jak bańka mydlana. Tam się nie sprząta, a jeżeli już, to niedbale.

Nie bez kozery na ostatniej sesji RM pytałem Panią Burmistrza, a w zasadzie urzędników odpowiedzialnych za całokształt spraw związanych z utrzymaniem porządku, ochroną środowiska i ekologią – „czy na szczelbu gminy istnieje dokument w postaci planu, harmonogramu, koncepcji czy też systemu sprzątania miasta i gminy?” W odpowiedzi otrzymałem Zarządzenie Burmistrza w sprawie oczyszczania i porządkowania ulic

gminnych i powiatowych ze stycznia br. Wydawałoby się, że na tej podstawie zostanie sporządzony dokument, który będzie podstawą do pracy służb komunalnych i ochrony środowiska. Takiego jednak nie ma. I stąd zapewne wynikają następujące braki, niedomówienia, zaniedbania czy niewiadome:

- nie wiadomo kto sprząta i utrzymuje ulice o statusie dróg wojewódzkich i krajowych, leżące na terenie miasta?
- czy i kto sprząta ulice na Oś. Wiejska?
- kto sprząta ulice na Oś. Wieszczów?
- nie ma w wykazie sprzątanym ulic: Kujawskiej, Piłskiej, Ceglanej, Pięciu Pomostów, kto sprząta Piekary?
- kiedy i jak sprzątane są wsie, czy ktoś zagląda na wiejskie drogi gruntowe?
- jak określono obowiązki dbania o brzegi jezior?
- czy prowadzi się monitoring ulic, terenów zielonych, działek, gruntów i obiektów gminnych?
- w jaki sposób zbierane są śmieci i elementy wielkogabarytowe (np. stare kanapy, segmenty)?
- jak prowadzi się utylizację azbestu, itp. materiałów?
- czy i jak funkcjonuje segregacja śmieci?
- kto zajmuje się odbiorem i utylizacją zużytego sprzętu AGD i złomowaniem samochodów?
- kiedy i jak dogląda się obiekty użyteczności publicznej, szczególnie miejsca i place zabaw, otwarte obiekty sportowe i rekreacyjne, itp.?

To tylko niektóre z problemów, jakie należałoby przemysleć w odpowiednich komórkach Magistratu.

Wiele na te tematy pisano już w Kurierze. Do tej pory nie ma odpowiedzi ani odzewu na krytykę prasową. Szczególnie bolesne jest to, że nie ma reakcji na uwagi młodzieży, której zaangażowanie w sprawę ochrony środowiska może być przykładem dla tych,

którzy biorą za to niemałe pieniądze. Najpewniej liczą na to, że znówu ich wyręczą szkoły i przedszkola w ramach akcji „Sprzątania Świata”.

Do tego należy dodać działania samych pracowników, którzy wysłani w teren, zbierają co prawda śmieci, ale „ukrywają” je w innych miejscach, jak na załączonym obrazku (FOTO). Kto tym ludziom stawiał zadania, kto zabezpieczył w odpowiedni sprzęt, kto ich kontrolował, i kto w końcu ich rozliczył za takie wykonanie?

Smuci brak odpowiedniej reakcji na sygnały mieszkańców o znajdowanych, bądź wyłowionych z wody śmieciach. Tak było w poprzednim roku i tak jest teraz. Odbywa się przy tym chocholi taniec i „obwąchiwanie” kupy śmieci, od kierowników i dyrektorów po szeregowych pracowników, nasze to – czy nie nasze śmieci. Nie dociera do nich, że wszystkie śmieci gminne są nasze. Po prostu kabaret! Byłoby to śmieszne, gdyby niestety, nie było prawdziwe.

Do tej pory stwarza ogromne zagrożenie, zwłaszcza dla dzieci, odkryty, podziemny zbiornik na terenie byłej masarni przy ul. Dworcowej. Problem zgłaszany był w UMiG kilkakrotnie, pierwszy raz jeszcze w październiku ub.r. Podobno wysłano pismo w tej sprawie do powiatowego nadzoru budowlanego. Ale dziura ziele nadal!

Na zakończenie dedykuję odpowiednim służbom informację z wywiadu, jakiego udzielił swego czasu tygodnikowi „Pojezierze Drawskie”, dyrektor złocienieckiej komunalki. Na pytanie redaktora - dlaczego u was w Złocieniu jest tak czysto – odpowiedział: bo ja najpierw sprzątam a potem dopiero pytam czyje to są śmieci.

I tak nam dopomóż...

Adam Kośmider

### KURIER CZAPLINECKI - miesięcznik lokalny, kolportowany bezpłatnie.

Redaktor Naczelny: Romuald Czapski. Redaguje Zespół. Adres redakcji: 78-550 Czaplinek, ul. Grunwaldzka 6A, tel. 94-3755341.

Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka, adres: 78-550 Czaplinek, ul. Pięciu Pomostów 1b, tel. 880744156, e-mail: [takosmider@wp.pl](mailto:takosmider@wp.pl)

Konto: Pom. Bank Spółd. O/Czaplinek 93 8581 1027 0412 3145 2000 0001, NIP 2530241296, REGON 320235681, Nr rej. sąd.: Ns-Rej Pr 25/06.

Nakład: 1200 egz. Druk: TEMPOPRINT, 78-400 Szczecinek, ul. Harcerska 2, tel/fax 94-3744180.

Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania i redagowania otrzymanych tekstów, selekcjonowania i kolejności publikacji.

Nie zwracamy materiałów nie zamówionych i nie ponosimy odpowiedzialności za treść listów, reklam i ogłoszeń. Drukujemy tylko materiały podpisane, można zastrzec personalia tylko do wiadomości redakcji. Nadesłane i publikowane teksty i listy nie muszą odpowiadać poglądom redakcji.

Ceny reklam: moduł podstawowy (10,3 x 4,5) w kolorze – 50 zł, czarno biały – 25 zł.



# Na zielonej Łące

Będąc młodym studentem rozmawiałem z kolegą, który studiował łakarstwo. Zapytałem go wówczas, czy o łacę można się uczyć aż 5 lat? Odpowiedział mi następująco: „Chłopie, nawet nie wiesz ile tam się dzieje!”

Od tego momentu nie zadawałem głupich pytań, a korzystając z nauki kolegi postanowiłem sprawdzić, czy tak jest naprawdę. Wybrałem się zatem do wsi Łąka, aby porozmawiać z mieszkańcami o ich troskach i życiu codziennym.

Sołectwo Łąka jest najmłodszym na terenie gminy Czaplinek. Do niedawna było częścią składową Sołectwa Łąka i Niwka. Nikomu to nie przeszkadzało, dopóki sołtys był w Niwce. Kiedy po nowych wyborach poprzedniej kadencji wybrano sołtysa z Łąki, mieszkańcy Niwki zaprotestowali i sołectwo uległo podzieleniu. Odtąd „wolność Tomku w swoim domku”.

Problemów, jak zawsze, jest sporo. Trudno powiedzieć, który najważniejszy, zatem prześledźmy poniższe.

## 1. Czas wolny

Mieszkańcy życzyliby sobie, aby ziemia, na której znajdują się boiska sportowe, należała do gminy. Dziś korzystają z boisk dzięki uprzejmości ich właściciela. We wsi jest boisko do piłki nożnej i siatkowej. W planie było do koszykówki, ale brak miejsca. Miło również byłoby urządzić kącie dla najmłodszych. Dzięki inicjatywie mieszkańców i uprzejmości Panów Tadeusza Białacha i Radosława Dawidowicza, we wsi mają powstać metalowe huśtawki i przydrożny krzyż. Wszystko ma trafić do wsi nieodpłatnie. Tubylcy doceniają dobrą wolę wymienionych sponsorów i mówią o nich z wielkim szacunkiem. Obawiają się jednak, że kiedyś przyjdzie pług i z ich boisk i placów zabaw zostanie tylko wspomnienie, a dzieci nie będą miały swojego kąta. We wsi mieszka ok. 40 rodzin. Dzieci do lat 16 naliczyliśmy na palcach ok. 30. Jak zatem widać, jest o co walczyć.

## 2. Wysypisko

W odległości niespełna kilometra znajduje się miejskie wysypisko śmieci. Byłem przekonany, że mieszkańcy będą się skarżyć na nieprzyjemne za-

pachy, lecz stało się inaczej. Jedyną niedogodnością jest zaśmiecanie drogi przez niektóre auta wywołujące nieczystości, czego sam byłem świadkiem kilka tygodni wcześniej. Interweniowała Straż Miejska, ale wiatr rozdmuchiwał styropian na 4 strony świata.

Tubylcy niepewnie podchodzą do zapowiedzi zamknięcia wysypiska. Mieszkaniec Cichorzecza, jak



Szambo

mówi, w cuda nie wierzy. A nawet jeśli cud się wydarzy (co jest od dawna przesądzone), to pojawią się inne problemy. Jeśli nikt nie będzie pilnował zamkniętego wysypiska, to stanie się ono dzikim wysypiskiem, na które każdy będzie mógł wywieźć co chce i kiedy chce. Ponadto wszyscy spodziewają się podwyżki stawek za wywóz nieczystości, o czym już wcześniej informowała pani Burmistrz. O trwających negocjacjach w tej sprawie mieszkańcy wiedzą, ale odnoszą się do nich sceptycznie. Jest też jedna dobra strona obecnego stanu rzeczy. Na wysypisku zarabia na życie kilku miejscowych. Kiedy je zamkną, zniknie ta możliwość i trzeba będzie szukać innej pracy. Niby o nią nietrudno, ale dojechać ciężko. Jedynym środkiem komunikacji publicznej jest tutaj autobus szkolny. Mimo tego, większość mieszkańców pracuje w popularnych „wiaderkach” (BS) lub w „kablu” (KTP).

## 3. Gospodarka wodno-ściekowa

Wieś posiada wewnętrzną kanalizację i zbiorcze szambo. Nikt z rozmówców nie potrafił określić ich właściciela. Instalacje są stare jak świat. Szambo (wg wypowiedzi jednego z mieszkańców) od 20 lat nie

było opróżniane. To przestarzała konstrukcja, która dziś spędza sen z powiek pani sołtys Brygidzie Zaborckiej. Niedawno doszło do przepełnienia szamba. Pierwsze opróżnienie sponzorowała Gmina. Po ok. 2 miesiącach ponownie wylało. Paskudna woń rozlała się po wsi. Na dodatek rozmoknięte, gliniaste podłoże, sprawiło ogromny problem z dojazdem specjalistycznego sprzętu. Ty razem za usługę zapłacili mieszkańcy. Pani sołtys zarządziła narodową składkę, bowiem faktura za usługę została przysłana na jej adres.

Zapytałem o możliwość przepłukania szamba dyrektora Zakładu Gospodarki Komunalnej w Czaplinku Pana Mariana Rutowicza. Wspominał o trudnych warunkach dojazdu, ale obiecał podjęcie próby załatwienia sprawy w suchym, majowym tygodniu (1-7 maja). Jak poinformowała mnie p. Sołtys do dziś (14 maja) temat pozostał w sferze obietnic.

Całe szczęście, że jeszcze w tym roku planowana jest inwestycja położenia wodociągu i kanalizacji do Łąki. Pewnie wtedy skończą się problemy w tej materii. A i jezioro na tym skorzysta. Mieszkańcy mają świadomość, że to właśnie ich ścieki zanieczyszczają wodę i często zażywają kąpieli letnich w innych akwenach.

Podczas moich wizyt w Łące, na razie jeszcze w małym stopniu, poznałem specyfikę wsi i losy jej mieszkańców. Dlatego przytoczyłem tylko kilka najważniejszych problemów, które nękają miejscowych. Mimo masy drobnych i większych kłopotów na uwagę zasługuje jednak optymizm i uśmiech na twarzach rozmówców. Ludzie nie narzekają, jednak z niepewnością odnoszą się do władz. Mają nadzieję na szybką finalizację planowanych inwestycji i na większe zainteresowanie małą miejscowością. Nikt tu nie ma wątpliwości, że do wszystkiego w życiu trzeba dojść samemu i dlatego każda pomoc w rozwiązywaniu kłopotów z pewnością spotka się z ogromną wdzięcznością miejscowej ludności. Uprzejmości doświadczyłem osobiście, a kto nie wierzy, niech tam pojedzie. Daleko nie jest.

Marcin Kowalski

# Święta majowe

Czas „majówki” w Czaplinku przebiegał pod znakiem wspaniałej zabawy i wielu atrakcji dla mieszkańców oraz wypoczywających tu podczas długiego weekendu turystów. Miasto zostało tradycyjnie udekorowane, a w Izbie Muzealnej można było obejrzeć stare fotografie z obchodów Święta Pracy.

**1 MAJA** był Dniem Pikniku Rodzinnego, zorganizowanym w Ośrodku Sportów Wodnych przez Czaplinecki Ośrodek Kultury przy współudziale Koła PZW oraz Czaplineckiego Bractwa Żeglarskiego. Odbyło się wiele konkursów i zawodów z nagrodami, dla młodzieży i dorosłych. Dużym wzięciem cieszyły się: rzut do celu, rzut do kosza, strzelanie do tarczy, a także rodzinne wędkowanie. Dużą atrakcją było malowanie tatuaży, nadmuchiwany pałac dla dzieci, trampolina oraz konkurs malowania kredą na asfalcie. Najważniejszą częścią pikniku było jednak otwarcie sezonu żeglarskiego i regaty turystyczne. Po południu, spacerowiczom na deptaku, przygrywała kapela „TARA”. Wieczo-



Konkurs malowania na asfalcie

rem w amfiteatrze odbył się koncert czaplineckiego zespołu „DAYLIGHT” oraz gwiazdy wieczoru - RÓŻE EUROPY. Publiczność, która jak zwykle nie zawiodła, nagrodziła czaplinecki zespół licznymi brawami i owacjami.

**2 MAJA** mieszkańcy i turyści bawili się pod gwiazdami w amfiteatrze. Do tańca przygrywał zespół muzyczny „BEZ ATU” z Łubowa. Pogoda dopisywała, więc zabawa była udana i trwała do białego rana.

**3 MAJA** odbył się w CzOK Otwarty Turniej Szachowy o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy. Wieczorem w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego odbyła się Msza Święta z Apelem Jasnogórskim. Także wieczorem w amfiteatrze wyświetlany był film.

Wszystkie imprezy były bezpłatne i cieszyły się dużą popularnością. Szczęśliwie obyło się bez jakichkolwiek incydentów i całość należy ocenić jako udaną.

CzOK



# Koncert Wielkanocny

Kolejny raz czaplineccy parafianie mogli usłyszeć w swoim wieczniku koncert. Tym razem wielkanocny, ku czci Zmartwychwstałego Pana, który odbył się w niedzielę 22 kwietnia po wieczornej Eucharystii. Zaprezentował go czaplinecki chór „VOCA” pod dyrygenturą Szymona Godziemby-Trytka.

Przypomniano utwory muzyczne, które usłyszeliśmy pierwszy raz w czasie trwania Świętego Triduum Paschalnego. Koncert rozpoczął się pieśniami poświęconymi kapłanom, a były to utwory: „Nie bójcie się żyć dla miłości”, „Ty pobłogosław im” oraz „Wierzę w Ciebie Panie”. Każdy wykonywany utwór poprzedzony był fragmentami z Pisma Świętego, które były starannie dobrane, przygotowane i recytowane, aby oddawały sens i znaczenie Eucharystii i kapłaństwa.

Kolejne dwa utwory to kompozycje Antoniego Lottiego, części stałe do Mszy Świętej śpiewane po



łacini „Kyrie” i „Agnus Dei”, a poprzedzone były utworami z Księgi Hioba i Wyjścia. Wykonano rów-

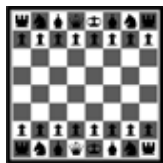
nież pieśń w języku niemieckim, tzw. oryginalnym, pt. „Jezu, moja radości” i usłyszeliśmy Ps. 146. Następny był utwór kompozycji naszego dyrygenta Szymona pt. „Chwała Tobie, Jezu Chryste” i proklamowany fragment Ps. 118.

Koncert wielkanocny zakończył utwór, który zdobył ogromne brawa i podwójny bis - „Alleluja” Haendla, a odczytany fragment Ewangelii św. Łukasza o powstaniu z martwych, potwierdził fakt Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa naszego Zbawiciela.

Niech radosne Alleluja zawsze rozbrzmiewa w naszych sercach dając pokój ducha i zbliża nas do Pana Boga, umacnia w wierze, budując miłość między nami.

ks. Jarosław Kobialka

# Wylano dziecko z kapielą



W 1995r. powstał w Czaplinku Klub Szachowy „KORONA”. Świelił sukcesy, a w 2000r. młody Karol Piotruś został mistrzem województwa koszalińskiego. Założycielem klubu i jego animatorem był Krzysztof Parzuchowski, który kocha szachy i wiele serca i wysiłku włożył w rozwój tego pięknego i mądrego sporu w Czaplinku. Przez kilka lat klub działał przy Klubie Abstynenta „AMETYST”, otrzymując dofinansowanie z funduszy antyalkoholowych. I wtedy były sukcesy, a młodzież garnała się do klubu. Opowiadał mi z żalem Pan Parzuchowski, że musiał zawiesić działalność klubu „KORONA”, bo nie był w stanie sprostać wymogom w kwestii rozliczania wydatkowanych na działalność kwot. Rocznie klub wydatkował około 3 - 4 tys. zł, głównie na nagrody w turniejach, sprzęt, literaturę i wyjazdy szachistów na zawody w innych miastach. Klub działał także w Broczynie, Siemczynie, Sikorach i Kluczewie.

Przez Klub przewinęło się około 140 szachistów, głównie młodzieży. Dzisiaj Klub formalnie nie istnieje, na zajęcia uczęszcza 12 dzieci. Opiekuje się nimi CzOK, udostępniając pomieszczenia i fundując czasem nagrodę. Czasem nagrodę ufunduje UMiG. Pan Krzysztof całą pracę wykonuje praktycznie społecznie, otrzymując jedynie zwrot kosztów dojazdu do Broczyna, gdzie opiekuje się dziesięcioosobową grupką dzieci. Wśród najaktywniejszych szachistów pozostających pod jego opieką wymienić należy Klaudię Dąbrowską, Mateusza Kapiszewskiego, Karolinę Jakubczak i siedmioletnią Emmę Brożek. I tej działalności być może trzeba byłoby zaniechać, gdyby nie prywatni darczyńcy, tacy jak Tartak, Beneko, Auto-Białach i inni.

Szachy to wspaniały sport, szczególnie dla młodzieży, która potrafi uzyskiwać rewelacyjne sukcesy. Koszalinianka Klaudia Kulon zdobywała trzykrotnie tytuł mistrzyni świata: w grupie wiekowej do 10 lat, potem do 12 lat, a teraz do 14 lat. Nie muszę opisywać, jakie przed nią otworzyły się możliwości. Co najważniejsze, nie trzeba mieć bogatych rodziców, a tylko zdolny umysł i pracowitość by zrobić karierę. I w Czaplinku jest utalentowana młodzież, tylko kto jej pomoże? Kieruję do Pani Burmistrz i do radnych apel - pomóżcie młodzieży, naprawcie jak najszybciej błędy poprzedników. Jeszcze jest szansa reaktywowania Klubu Szachowego KORONA. Wystarczy przyznać

mu rocznie 8 tys. zł. z funduszy antyalkoholowych i pomóc w rozliczeniach finansowych.

3 maja odbył się w CzOK Otwarty Turniej Szachowy o puchar Burmistrza Miasta i Gminy, w którym uczestniczyły 54 osoby, ale zaledwie 20 z Czaplinka. Duża sala CzOK była przepelniona, widać szachy cieszą się w Czaplinku dużym zainteresowaniem. Puchar zdobył mieszkaniec Trzcianki, gdzie działa prężny klub szachowy. Był czas, że to nasi szachiści zdobywali puchary. Pan Krzysztof posiada I kategorię szachową i uprawnienia sędziego szachowego. W powiecie drawskim jest jeszcze drugi szachista (w Złocieniu) z I kategorią. Kategorii jest w szachach wiele: V, IV, III, II, I, kandydat na mistrza, mistrz, mistrz krajowy, mistrz FIDE, mistrz międzynarodowy i arcymistrz.

Na zakończenie dodam, że gra w szachy pochodzi z Indii i liczy sobie blisko 2 tysiące lat, a tysiąc lat temu trafiła do Europy. W Polsce była znana już w XI wieku. Przed wojną Polska miała jedną z najsilniejszych drużyn świata. W 1930 roku zdobyliśmy I miejsce i tytuł drużynowego mistrza świata. Od 1924r. istnieje Międzynarodowa Federacja Szachowa (FIDE), a rok później powstał Polski Związek Szachowy.

Dowiedziałem się od Pana Brunona Bronka, że funduszami na działalność antyalkoholową zarządza dziesięcioosobowa Gminna Komisja Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, której członkowie otrzymują 1/20 przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw (to powyżej 120 zł) za udział w każdym posiedzeniu! Tak hojnie wynagradzana komisja chętnie zbiera się na posiedzenia, pochłaniając znaczne fundusze. Nadto komisja, wykazując się aktywnością, wymyśliła biurokratyczny i czasochłonny system rozliczania wydatkowanych sum. Łącznie na komisję i płace urzędnicze wydatkuje się powyżej 60 tys. zł, co stanowi ok. 1/3 funduszy antyalkoholowych! Niestety nowy samorząd, uchwalając Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2007, przyjął bez zmian ustalone wcześniej zasady wynagradzania członków tej komisji (Rozdz. II pkt.8).

Rozmawiał z Krzysztofem Parzuchowskim i Brunonem Bronkiem

Wiesław Krzywicki

## PLAN DYŻURÓW DRUŻYNY WOPR W CZAPLINKU NA 2007 ROK



### 1. MIEJSCE DYŻURÓW

Stacja Wodna WOPR w Czaplinku przy ul. Złocienieckiej

### 2. TELEFONY ALARMOWE:

112  
514 012 360  
502 978 795  
691 660 964

### 3. DNI DYŻURÓW

Od dnia 28 kwietnia do dnia 15 czerwca i od 01 września do 07 października we wszystkie soboty i niedziele oraz dni świąteczne.

Od dnia 16 czerwca do dnia 31 sierpnia we wszystkie dni tygodnia.

### 4. GODZINY DYŻURÓW

do południa - od godz. 10.00 do godz. 12.00  
po południu - od godz. 15.00 do godz. 18.00

### 5. ALARMY PO GODZINACH DYŻURÓW

na telefon: 112  
514 012 360  
502 978 795  
691 660 964

### 6. OBSŁUGA IMPREZ

Wg uzgodnień z organizatorami imprez, w oparciu o obowiązujący cennik usług.

### 7. RATOWANIE SPRZĘTU I INNE USŁUGI

Wg indywidualnych uzgodnień, w oparciu o obowiązujący cennik usług.

Kierownik Drużyny WOPR  
Marcin Jurewicz



**ZBIORNIKI NA GNOJOWICE**

**LEDA**

**PRZYDOMOWE  
OCZYSZCZALNIE  
ŚCIEKÓW**

LEDA Sp. z o.o.  
78-550 Czaplinek  
ul. Pławieńska 5  
gsm. 505 038 535  
tel. (094) 712 76 30  
e-mail: leda@sk.home.pl  
www.ekoleda.pl



**SKLEP OGRODNICZY**

**OGRÓD**

ul. Wyszyńskiego 73D, Szczecinek, tel. 094/ 37 224 65

**OFERUJEMY:**

- nasiona traw
- ziemię, nawozy
- środki ochrony roślin
- rośliny balkonowe
- drzewa i krzewy ozdobne
- meble ogrodowe

**OFERTA:**

- kosiarki
- kosy spalinowe
- agregaty prądotwórcze
- silniki zaburtowe




**BENEKO**®

www.beneko.com.pl  
beneko@beneko.com.pl

**ZAOPATRZENIE PRZEMYSŁU MIĘSNEGO  
I GARMATERYJNEGO W ŚRODKI PRODUKCJI  
NOWOCZESNE SYSTEMY ZNAKOWANIA  
I IDENTYFIKACJI PRODUKTÓW  
ŻYWNOŚCIOWYCH**

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe  
78-550 Czaplinek  
Hurtownia: ul. Poznańska 5  
tel./fax: 094/ 375 50 36, tel. 094/ 375 44 21  
kom. 601 992 941



**aw-i-n**

**mieszkania  
na sprzedaż  
w Drawsku Pomorskim**

**tel. 94/ 36-36-140**



**SZKÓŁKA DRZEW  
I KRZEWÓW OZDOBNYCH**

mgr inż. Bogdan Bzdyrek

Kołomąt 13/2  
78-550 Czaplinek,  
tel. 094/ 375 56 61  
kom. 696 069 093



**POŚREDNICTWO UBEZPIECZENIOWE I FINASOWE**

**UBEZPIECZENIA**

- komunikacyjne (tanie)
- majątkowe
- na życie
- emerytalne

Hestia  
HDI Samopomoc, PTU  
HDI Asekuracja, Polisa Życie  
Andrzej Wesołowski

Zapraszamy:  
Pn.-Pt. 8.00-18.00  
Sob. 9.00-14.00

78-550 Czaplinek, ul. Kochanowskiego 16/35  
tel. 094/ 375 40 80, kom. 606 275 843



Drawsko Pomorskie  
Złocieniec  
Czaplinek  
Kalisz Pomorski  
Ostrowiec  
Wierzchowo

tel: 094 / 363 40 05

**Piotr Skrzypczak**

CAŁODOBOWE POGOTOWIE POGRZEBOWE

FIRMA HANDLOWO - USŁUGOWA

**CHEMIROL**

- ♦ środki ochrony roślin
- ♦ nawozy ogrodnicze
- ♦ sznurek rolniczy

78-400 Szczecinek  
ul. Bugno 3B  
tel. 094/ 37 222 01  
tel./fax: 094/ 37 222 55  
kom. 604 484 632

**Skutery - Quady - Motocykle**

**MOTO-MAGNUS**

ZIPP  
TGB  
CPI  
KYMCO  
PEUGEOT  
PIAGGIO  
KEEWAY

**Wynajem quadów**

**Sprzedaję całą  
dobę !!!**

Czaplinek  
ul. Wałęcka 55  
tel. 094/ 375 30 14  
664 486 091





## IMPREZY ZAGRANICZNE I BILETY LOTNICZE

# DRAHIM



**PIELGRZYMKI**  
WŁOCHY, ZIEMIA ŚWIĘTA, FRANCJA,  
SANKTUARIA MARYJNE EUROPY,  
HISZPANIA, MEKSYK, itd.....



**WYCIECZKI**  
EGIPT, SRI LANKA, IZRAEL, KUBA,  
JORDANIA, MEKSYK, BRAZYLIA itd.



**WYPOCZYNEK**  
EGIPT, TURCJA, TUNEZJA, BULGARIA,  
SENEGAL, TAJLANDIA, CHORWACJA,  
HISZPANIA, FRANCJA, BRAZYLIA,  
CHINY, MEKSYK, KUBA, KENIA,  
SRI LANKA, WŁOCHY, itd.

Zajazd Drahim - Stare Drawsko, tel. 094/ 375 88 20  
www.drahim.com.pl www.drahim.eu

KOMPUTERY - DRUKARKI - MONITORY - NAWIGACJE GPS - SERWERY

## Tworzymy z pasją

# PC computer

www.pcomputer.com.pl

ul. Wyszyńskiego 73, 78-400 Szczecinek

tel./fax: (094) 37 470 46

tel.: (094) 37 499 46

e-mail: serwis@pcomputer.com.pl

e-mail: piotr.przybylka@pcomputer.com.pl

SKLEP PARTNERSKI LG

**W MIXIE.  
NOWY OPERATOR  
KOMÓRKI TO TY.**

GORZÓW Wlkp.  
ul. Sikorskiego 139, tel. (95) 7205 777  
BARLINEK  
ul. Niepodległości 25, tel. (96) 746 54 29  
CHOSZCZNO  
ul. Wolności 8, tel. (95) 766 34 64  
SKWIERZYNA  
ul. Chrobrego 193/3, tel. (95) 71 71 671  
STRZELCE KRAJ  
ul. Ludowa 8, tel. (96) 763 90 77  
CZAPLINEK  
ul. Sikorskiego 14, tel. (94) 375 46 52  
TRZEBIATÓW (przy INTERMARCHÉ)  
ul. Nowa 8, tel. (91) 387 07 27

**YANSAT**

**1 zł**

**Filmuj nowym  
Sony Ericssonem K510i**

Nad morzem czy gdzieś, upamiętnij to i owo czego to nieposiadającym, ledwie co stworzonym, a już u nas, teleaparatem z fotoaparatem 1,3 MPix i łączem Bluetooth™.

**Mix. Najlepsze telefony na kartę za złotówkę.**

Sprzedaż: 0 801 400 601  
Szczegóły w regulaminie i na www.plusgsm.pl

**Plus**

## TYLKO Z NAMI STALOWE INTERESY

# CS CENTROSTAL SZCZECINEK

www.centrostal.com

ODDZIAŁY:

SZCZECIN  
tel. 091/ 462 43 10

GDYNIA  
tel. 058/ 663 89 99

POZNAŃ  
tel. 061/ 822 18 18

BYDGOSZCZ  
tel. 052/ 379 90 95

**SZCZECINEK, tel. 094/ 372 89 00**

### Usługi:

- wypalanie gazowe elementów stalowych z blach o grubości do 250 mm na wypalarkach
- cięcie blach na gilotynie przy długości do 2500 mm i grubości do 7 mm
- cięcie elementów stalowych przy pomocy piły taśmowej i ramowej o średnicy elementów do 250 mm
- wyginanie
- przetwórstwo stali zbrojeniowej

## Weterynaryjna Praktyka Lekarska

ul. Polna 1, 78-550 Czaplinek

**tel. 094 375 40 50**

Tel: internetowy 032/7894557; Skype: "urlichwet"

Lek. wet. Magdalena Młynarska - tel. kom. 0 502 399 068  
Lek. wet. Krzysztof Ulrich - tel. kom. 0 505 00 40 50

Godziny przyjęć: pn.-pt. 9-13 i 15-18 • sobota 9-14  
Po godzinach pracy pełnymi dyżurami (Uwaga - wyższe ceny usług)

www.lecznicawet.com

## FIRMA FRYZ ZAPRASZA DO SALONU CZUPRYNKA

### PROPONUJEMY:

- strzyżenie damskie i męskie
- trwała
- baleyaż
- pasemka
- fryzury okolicznościowe

Prywatna firma FRYZ  
Mariola Krzemień  
ul. Drahimska 39  
78-550 Czaplinek  
tel. 502 738 221